Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek, 5 lipca 1982 roku | Rok XXXVII nr 95 (10089) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Dziś rozpoczyna obrady Sejm PRL

Dziś, 5 bm. rozpoczyna się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL. Bogaty porządek dzienny obrad Izby przewiduje zajęcie się sprawami gospodarki i życia społecznego kraju — przez pryzmat finansów państwowych, rozpatrzenie projektów i ewentualne uchwalenie trzech ustaw, a także urzeczywistnienie podjętych przed 3 miesiącami ważkich decyzji politycznych.

Sejm — przypomnijmy — rozpatrzy projekt tegorocznej ustawy budżetowej oraz sprawozdania rządu z wykonania ubiegłorocznego planu i budżetu; dokumenty te były już, po pierwszym czytaniu, szczegółowo omawiane w toku posiedzeń poszczególnych komisji i zespołów sejmowych. Z rozpatrzeniem sprawozdań rządowych za rok ubiegły wiąże się sprawa udzielenia rządowi absolutorium za ten okres. Do debaty nad tymi punktami porządku obrad zapisało się wielu posłów — przedstawicieli wszystkich klubów poselskich.

Trzy projekty ustaw, które wejdą pod obrady Izby, to poselskie projekty ustaw: o zawodzie radcy prawnego i o zasadach prowadzenia na terytorium PRL działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne oraz rządowy projekt ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Decyzje o charakterze politycznym — to przewidziany porządkiem dziennym obrad wybór Trybunału Stanu, sądzącego osoby pociągnięte do odpowiedzialności konstytucyjnej, a także powołanie składu Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL — organu doradczego i opiniującego. Przed podjęciem tych decyzji Izba rozpatrzy i wprowadzi stosowne zmiany w regulaminie Sejmu, a następnie rozpatrzy projekt uchwały w sprawie regulaminu czynności Trybunału Stanu — która byłaby aktem wykonawczym do ustawy o tym trybunale.

Izba wysłucha też odpowiedzi na interpelacje poselskie. (PAP)

XII PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

ESPAÑA 82

● Czy Boniek zagra w półfinale? ● Nerwy i jeszcze raz nerwy...

Mamy już medal!

0:0 w ostatnim meczu ćwierćfinałowym z ZSRR dało nam awans do półfinałów mistrzostw świata w Hiszpanii. Mamy więc już medal i awansowaliśmy do „wielkiej czwórki" tegorocznego „Mundialu"! To bez wątpienia wielki sukces polskiej piłki nożnej, drużyny prowadzonej przez trenera Antoniego Piechniczka. Czy w najśmielszych naszych marzeniach przewidywaliśmy, że polska jedenastka potrafi nam wszystkim sprawić tyle radości. Po meczu nie było chyba nikogo w polskich domach, kto by tego wieczoru nie cieszył się, jak dziecko i gdzieś tam w kącie domu ocierał ukradkiem łzy...

W solowym rajdzie Waldemar Matysik, obok niego znakomity piłkarz radziecki — Biessonow. To fragment meczu Polska — ZSRR, który dał nam medal na mistrzostwach świata w Hiszpanii.
Foto — CAF — telephoto — Hawałej

Tak więc mamy już medal! Tak, tak, bowiem na mistrzostwach świata przyznaje się medale złote — za pierwsze miejsce, pozłacane — — za drugie, srebrne — za trzecią lokatę i brązowe za zajęcie czwartego miejsca w rozgrywkach. Apetyt rośnie jednak w miarę jedzenia, teraz przystąpimy do meczu o awans do ścisłego finału z reprezentacją Brazylii lub Włoch. I będziemy walczyli o „złoto" albo „srebro". **Najprawdopodobniej w półfinale spotkamy się z Brazylią, która powinna zwycięsko zakończyć mecz z Włochami.** Nie dzielmy jednak skóry na niedźwiedziu, dopóki piłka w grze — jak mawia świetny nasz szkoleniowiec **Kazimierz Górski.** Marzy nam się teraz powtórzenie sukcesu z mistrzostw świata w 1974 r. w RFN, gdzie w walce o trzecie miejsce pokonaliśmy zespół Brazylii. Całkiem realne zamierzenia...

Wszystkich bez mała kibiców interesuje odpowiedź na pytanie czy w półfinałowym meczu w dniu 8 lipca będzie mógł zagrać as atutowy polskiego zespołu Zbigniew Boniek? Wszystko wskazuje na to, że nie. Otóż przypomnijmy sobie, że polski pomocnik otrzymał pierwszy żółty kartonik w spotkaniu z Włochami, za opóźnianie ustawienia „muru", drugi zaś w potyczce przeciwko ZSRR. Jak do tej pory komisja sędziowska turnieju jest nieubłagana w ferowaniu wyroków. Działa tu pewnego rodzaju automat polegający na tym, że po dwóch żółtych kartkach zawodnik musi pauzować jedno spotkanie. **Tak więc w 99 procentach jest pewne, że Zbigniew Boniek nie zagra.** Ten jeden procent pozostawmy sobie... na czas obrad komisji sędziowskiej. Jak ona potraktuje pierwszą żółtą kartkę łodzianina? Nie róbmy sobie nadziei na pobłażliwość, ale...

Wróćmy jednak do samego spotkania. **Nie ulega wątpliwości, że miało ono cechy najlepszej partii szachowej.** Obaj trenerzy znakomicie znali możliwości rywali, znali jego słabe i mocne strony. **Piechniczek** chciał zaskoczyć **Bieskowa** zmianą pozycji **Smolarka i Laty,** zaś **Bieskow** z kolei polskiego szkoleniowca wstawieniem do składu obrońcy **Sułakwelidze.** Nic z tego nie wyszło. Myśmy oczekiwali zdecydowanego ataku radzieckiego,

(Dalszy ciąg na str. 6)

Papież pozdrawia uczestników MŚ

Papież Jan Paweł II przesłał pozdrowienia uczestnikom piłkarskich mistrzostw świata. W niedzielę podczas cotygodniowej audiencji na Placu św. Piotra w Rzymie papież powiedział: — Chciałbym przesłać serdeczne pozdrowienia wszystkim piłkarzom i organizatorom mistrzostw świata, a także wszystkim sportowcom, jednocząc się w nadziei, że sport przyczynia się do wzmocnienia powszechnej solidarności, poszukiwań pokoju i zgody między wszystkimi ludźmi.

ESPAÑA 82

„Tomek" komentuje

Przedtem, zanim skomentuję mecz Polski i ZSRR, wróćmy jeszcze na chwilę do piątkowych wydarzeń na mistrzostwach świata w Hiszpanii. Sprawiedliwości stało się zadość — tak krótko i z wielkim naciskiem można by skomentować mecz Hiszpanii z RFN. Tym razem gospodarzom nie pomagały ściany (czytaj — nie pomagali sędziowie). Ten mecz w ewidentny sposób udowodnił, że piłkarze Hiszpanii nie dorośli po prostu do tego, by zdobyć na tej imprezie medal. Taka jest prawda. Fuksem wyszli ze swojej grupy eliminacyjnej, lecz ćwierćfinały MŚ były już dla tego zespołu za wysokimi progami. Poza tym nie rozumiem absolutnie trenera Santamarii, który wstawił do składu Santillanę i grał na dwóch środkowych (drugim był Quini). Tak zestawiona drużyna grała ze sobą po raz pierwszy od dwóch lat, więc, tak można było szukać końcowego sukcesu.

Rachunek natomiast piłkarzy zachodnioniemieckich sprawdził się, o czym informowałem już poprzednio. Grali na „zachowawczy remis" z Anglikami, licząc na zwycięstwo z Hiszpanią. Teraz Hiszpania spotyka się z Anglią, z którą z kolei potrafi rywalizować Hiszpania. Szanse więc awansu dla zespołu RFN są ogromne. Proszę zauważyć, że grali oni znów bez Hrubescha i Magatha i potrafili odnieść zwycięstwo. Uważam, że ta „zachodnioniemiecka machina" powoli się rozkręca. Rummenigge? Zszedł z boiska, bo grał z urazem, ale tego nie było może tak widać, ale obrońca hiszpański Camacho kilka razy „dał mu po kościach", więc nie było sensu ryzykować. Słusznie więc uczynił Derwall, że zmienił go po przerwie.

(Dalszy ciąg na str. 6)

dziś GRAJĄ

W ostatnim dniu ćwierćfinałów mistrzostw świata spotkają się:

Godz. 17.15 — stadion „La Sarria" w Barcelonie, mecz grupy C — Brazylia — Włochy.

Godz. 21.00 — stadion „Santiago Bernabeu" w Madrycie, mecz grupy B — Hiszpania — Anglia.

Następnie przerwa w mistrzostwach świata i w dniu 8 lipca spotkania półfinałowe.

Podniesienie bandery biało-czerwonej na „Darze Młodzieży"

W obecności licznie zgromadzonych mieszkańców Trójmiasta i przybyłych z różnych stron kraju gości, na pokładzie nowego polskiego żaglowca „Dar Młodzieży" cumującego w swoim macierzystym porcie przy skwerze Kościuszki w Gdyni, odbyła się 4 bm. uroczystość podniesienia biało-czerwonej bandery. Podobna była ona do tej, jaka miała miejsce przed 52 laty — 13 lipca 1930 roku, kiedy funkcję statku szkolnego po wysłużonym żaglowcu „Lwów" przejmował „Dar Pomorza".

Wśród wielu zaproszonych na morską uroczystość gości byli wicepremier Andrzej Jedynak, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KZ PZPR Stoczni Gdańskiej Jan Łabęcki, kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej min. Jerzy Korzonek, przewodniczący ZG ZSMP — Jerzy Jaskiernia, naczelnik ZHP — Andrzej Ornat oraz gospodarze województwa gdańskiego z członkiem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego admirałem Ludwikiem Janczyszynem i I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku Stanisławem Bejgerem.

Między gośćmi zagranicznymi wśród których były delegacje szkół morskich ZSRR, NRD, Jugosławii, Finlandii i RFN, znajdowała się również Janina Bielak przedstawicielka Brytyjskiego Stowarzyszenia Szkolnictwa Morskiego STA — organizatora międzynarodowych regat największych żaglowców świata „Operation Sail". Uczestniczyć w nich będzie także nasza nowo wybudowana fregata „Dar Młodzieży".

Po złożeniu przez kpt ŻW — Tadeusza Olechnowicza meldunku o gotowości statku i załogi do aktu podniesienia biało-czerwonej bandery, rozpoczęła się część oficjalna morskiej ceremonii, podczas której, odczytany został, nadesłany do armatora żaglowej jednostki na ręce rektora Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni prof. Władysława Rymarza list od prezesa Rady Mi-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza gratulacyjna

I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, wystosowali depeszę gratulacyjną do prezydenta Algierskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, sekretarza generalnego Frontu Wyzwolenia Narodowego, Bendżedid Szadli z okazji 20 rocznicy proklamowania niepodległości Algierii, przypadającej w dniu 5 bm.

Leonid Breżniew udał się na wypoczynek

Jak poinformowała agencja TASS, sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew opuścił w sobotę Moskwę, udając się na wypoczynek. Na lotnisku żegnali go przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR.

Uczczenie pamięci W. Sikorskiego

3 bm. w przeddzień 39 rocznicy śmierci gen. Władysława Sikorskiego, społeczeństwo Warszawy oddało hołd temu wybitnemu mężowi stanu, w latach 1939—43 naczelnemu wodzowi Polskich Sił Zbrojnych oraz prezesowi Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, którego życie i działalność przerwała tragiczna katastrofa lotnicza k/Gibraltaru.

Na Mokotowie przed popiersiem usytuowanym w miejscu, gdzie przed wojną zamieszkiwał gen. Władysław Sikorski wiązanki kwiatów złożyli: przedstawiciele warszawskiego ZBoWiD, uczestnicy walk z hitlerowskim najeźdźcą oraz przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i młodzież.

Wartę honorową pełnili żołnierze kompanii reprezentacyjnej WP.

Konferencja prasowa kosmonautów

Po zakończeniu radziecko-francuskiej misji kosmicznej, kosmonauci zatrzymali się na kilka dni na kosmodromie, gdzie poddadzą się badaniom lekarskim a także odpoczną.

W sobotę w hotelu „Kosmonauta" odbyła się konferencja prasowa z udziałem Władimira Dżanibekowa, Aleksandra Iwanczenkowa i Jean-Loup Chretiena. Dowódca załogi, Władimir Dżanibekow zapytany o przebieg lądowania oświadczył, iż nie zdarzyło się nic nieoczekiwanego. Podkreślił, że pokładowa maszyna obliczeniowa doskonale realizowała program lądowania.

Aleksander Iwanczenko zwrócił uwagę na precyzję wykonywania manewrów przez lądownik. Wszyscy kosmonauci podkreślali niezawodność statku kosmicznego „Sojuz-1" — powiedział Jean-Loup Chretien — pracuje z dokładnością najlepszego chronometru.

Członkowie radziecko-francuskiej załogi kosmicznej chętnie odpowiadali na wszystkie pytania dziennikarzy. Kosmonauta francuski stwierdził m. in., że tydzień pracy na pokładzie stacji orbitalnej to okres zupełnie wystarczający do nabrania profesjonalnego doświadczenia. Można też w tym czasie ocenić wszystkie trudności pracy w kosmosie. (PAP)

Wahadłowiec „Columbia" — wylądował

W niedzielę o godzinie 9.11 czasu lokalnego (godz. 18.11 czasu warszawskiego) w bazie lotniczej Edwards w Kalifornii wylądował amerykański wahadłowiec „Columbia", po zakończeniu czwartego i ostatniego lotu eksperymentalnego.

Lądowanie „Columbii" w bazie Edwards obserwował prezydent Ronald Reagan oraz pół miliona osób. (PAP)

Podwyżka cen alkoholi kawy i herbaty

Jak informuje Urząd Cen, od dnia 5 bm., zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, wprowadza się zmiany w zasadach sprzedaży i cenach napojów alkoholowych. Zostaje utrzymana sprzedaż reglamentowana wódki, w ilościach przysługujących w czerwcu br. Po dotychczasowych cenach. W ramach sprzedaży na kartki można będzie nabywać następujące gatunki wódek: Baltic Vódka, Jarzębiak, Klubowa Specjalna, Soplica Staropolska, Winiak Klubowy, Starowin Lubuski, Ratafia Truskawkowo-Malinowa, Ratafia Podlaska, Ratafia Poznańska, Ratafia Truskawkowo-Porzeczkowa i Śliwówka Słodka.

Jednocześnie wprowadza się sprzedaż nieregulamentowaną określonych gatunków wódek, podnosząc ich ceny o 40 proc., z tym że ceny „Stołowej Wódki Czystej" oraz „Wódki Czystej" zostają podwyższone z 330 zł do 500 zł za 0,5 l. Podwyższa się także ceny win i miodów pitnych produkcji krajowej o 20 proc. oraz win importowanych o 10 proc.

Wprowadzenie sprzedaży alkoholi obok systemu kartkowego, po cenach zbliżonych do cen równowagi między popytem a podażą, zmierza m. in. do wyeliminowania nielegalnego obrotu napojami

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 4.21, zajdzie zaś o 20.59.

Imieniny obchodzą:

Karolina, Antoni

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Przelotne opady. Temperatura maks. w dzień ok. 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 994,7 hPa (746,1 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1952 — Pierwsza sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN.

Taka sobie myśl

Za to, że nam zupełnie nie zależy na pochwałach, chcielibyśmy być szczególnie chwaleni.

Uśmiechnij się

Z piątku na poniedziałek

Bułgaria eksportuje... ziemię

Wynaleziona przed 3 laty i produkowana w Bułgarii gleba mineralowa o nazwie „Bałkanin" robi prawdziwą furorę w świecie i staje się nową specjalnością eksportową tego kraju. Opatentowano ją już w 8 krajach. W tym roku Bułgaria eksportuje „Bałkanin" do Libii, Kuwejtu, Jordanii, Grecji i na Maltę. Interesują się nim specjaliści z Holandii, RFN, Włoch, Szwajcarii i Belgii. Miarą tego zainteresowania są pierwsze kontrakty na dostawy przez Bułgarów ogromnych szklarni, w których warzywa rosnąć będą na „Bałkaninie".

Wojna irańsko-iracka

Irak poinformował w czwartek, że wojska irańskie ostrzelały 2 miasta irackie oraz ostrzegł, iż podejmie zdecydowane środki odwetowe, jeżeli irańskie ataki na obiekty cywilne powtórzą się. Komunikat wojskowy podany przez radio bagdadzkie stwierdza także, że wojska irańskie ostrzeliwały różne irackie pozycje wojskowe, zmuszając wojska Iraku by odpowiedziały ogniem.

Bolek i Lolek w 100 krajach

Filmy z Bolkiem i Lolkiem sprzedajemy do ponad 100 krajów. Dziennie ogląda je kilkadziesiąt milionów małych i dorosłych widzów. Od 1963 r. kiedy powstał pierwszy film „Kusza" zrealizowany przez „ojca" serialu nieżyjącego już Władysława Nehrebeckiego, w bielskim studiu nakręcono ok. 170 odcinków i jeden film pełnometrażowy „Wielka podróż Bolka i Lolka".

Rekordowe mrozy...

Uczeni amerykańscy przebywający w stacji Amundsena-Scotta na Biegunie Południowym, na Antarktydzie, zarejestrowali rekordowo niską temperaturę sięgającą minus 82,8 st. C. Jak wiadomo, na Antarktydzie rozpoczęła się zima, jednakże zazwyczaj o tej porze nie notowano tak niskich temperatur.

Z Salwadoru

Jak donoszą z San Salvador, bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Marti odnieśli liczne sukcesy w walkach z wojskami reżimowymi. Radiostacja frontu poinformowała że kolejna próba ataków na pozycje partyzantów w prowincji Chelatenango zakończyła się klęską wojsk proamerykańskich reżimu salwadorskiego. Zginęło 16 żołnierzy reżimowych po kontratakach partyzantów wojska reżimowe zmuszone zostały wycofać się.

Skandal w Kongresie USA

Ministerstwo Sprawiedliwości USA potwierdziło, że bada zarzuty, iż niektórzy członkowie amerykańskiej Izby Reprezentantów skłaniali niepełnoletnich gońców Kongresu USA do czynów nierządnych, oferując narkotyki lub pieniądze, bądź grożąc wyrzuceniem z pracy. Wiadomości o tym skandalu ukazywały się w ostatnich dniach w amerykańskiej prasie sensacyjnej.

Kursy epidemiologii nowotworów złośliwych

2 bm. w Jabłonnie pod Warszawą zakończył się dwutygodniowy międzynarodowy kurs epidemiologii chorób nowotworowych. Kursy tego typu organizowane są przez międzynarodową agencję badań nad rakiem przy Światowej Organizacji Zdrowia w różnych obszarach świata. W związku z 50-leciem istnienia Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie tegoroczny kurs europejski zorganizowano przy współpracy tejże placówki — w Polsce.

Zamachy bombowe w Atenach

W nocy z czwartku na piątek przed trzema filiami amerykańskich banków w centrum Aten eksplodowały bomby podłożone przez grecką organizację lewacką „Ludowa Walka Rewolucyjna" (ELA), znaną miejscowej policji od 1975 roku ale ciągle nieuchwytną. Od tego czasu terroryści z ELA dokonali ok. 75 zamachów bombowych, głównie przeciwko placówkom USA.

Piątkowe eksplozje spowodowały znaczne straty materialne, nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. Bomba wybuchła także przed sklepem sprzedającym sprzęt produkcji izraelskiej, a drugi ładunek wybuchowy, podłożony przed innym obiektem udało się unieszkodliwić.

Zabójstwo współpracownika Chomeiniego

W irańskim mieście Yazd na południowy wschód od Teheranu, w wyniku zamachu bombowego zginął w piątek ajatollach Saduki określony przez rozgłośnię w Teheranie — która podała tę wiadomość — jako przedstawiciel duchowego przywódcy Iranu, ajatollacha Chomeiniego w Yazd oraz prowincji o tej samej nazwie.

Wraz z nim śmierć poniosło dwóch innych współpracowników Chomeiniego. 11 osób zostało rannych.

Francuska próba nuklearna

Jak donosi z Welingtonu agencja AFP, w dniu 3 bm. rano Francja przeprowadziła drugą w roku bieżącym podziemną próbę nuklearną na atolu Mururoa w rejonie południowego Pacyfiku. Eksplozja, której siłę oblicza się na 20 kiloton, została zarejestrowana przez stację sejsmograficzną na wyspach Cooka położonych w odległości 3 tysiące kilometrów na północ od Nowej Zelandii.

Jak dotychczas, francuskie ministerstwo obrony nie potwierdziło ani też nie zdementowało tej wiadomości.

Zamach bombowy w Oslo

Jedna osoba została zabita zaś 11 rannych w wyniku wybuchu bomby o znacznej sile na dworcu kolejowym w Oslo. Zamach nastąpił w piątek po południu jakiś czas po wyjeździe dwóch dalekobieżnych pociągów. Dzięki temu uniknięto być może większej liczby ofiar.

Policja jak dotąd nie natrafiła na sprawców, nieznane są również motywy zamachu. Agencje przypominają, że w minionych 2 i pół miesiącach w Oslo zanotowano pięć eksplozji ładunków bombowych.

Ponad 8 tys. OKON

Ponad pół roku mija od powstania w poznańskiej dzielnicy Jeżyce pierwszego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego. Dziś w całym kraju działa takich komitetów już ponad 8 tys. Powstają — za sprawą tzw. grup inicjatywnych — nowe komitety — w zakładach pracy, osiedlach mieszkaniowych, w miastach i wsiach. Szczególnie charakterystycznym zjawiskiem jest duża liczba OKON, działających w miejscu zamieszkania. Spontanicznie organizujący się ruch obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego, ruch służący budowaniu postaw trwałego porozumienia narodowego skupia już ponad 150 tys. działaczy.

W. Jaruzelski przyjął A. R. Kito

2 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającą w Polsce na zaproszenie KC PZPR delegację Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy (MPLA-PT) z członkiem Biura Politycznego, ministrem spraw wewnętrznych Angolskiej Republiki Ludowej — Alexandre Rodriguezem Kito na czele.

Przeciwnicy zbrojeń atomowych obradują

W piątek rozpoczęło się w stolicy Belgii Brukseli trzydniowe spotkanie działaczy i sympatyków ruchu pokojowego z krajów zachodnioeuropejskich i skandynawskich pod nazwą Europejska Konwencja w Sprawie Rozbrojenia Nuklearnego. Wśród uczestników znajdują się przedstawiciele ugrupowań politycznych i społecznych o najróżniejszych orientacjach ideologicznych i światopoglądowych. Wspólną płaszczyzną działania dla wszystkich niezależnie od różnic poglądów — jest walka o pokój i rozbrojenie.

Zgodnie z postulatem społecznym

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP minister handlu zagranicznego w toku zaleconej przez premiera weryfikacji resortowych przepisów prawnych — anulował m. in. zarządzenie nr 58 ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej z dnia 11 lipca 1975 r. w sprawie zwolnienia od rewizji celnej przedmiotów przewożonych przez niektóre osoby przekraczające granicę państwa. Decyzja ta, zbieżna z opinią społeczną, przywraca i potwierdza demokratyczną powszechność obowiązku dokonywania odprawy celnej, również przez wszystkie osobistości i członków ich rodzin.

Spotkanie H. Jabłońskiego ze spółdzielcami

Z okazji obchodzonego po raz 60 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 2 bm. w Belwederze delegację polskich spółdzielców z Janem Kamińskim — prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Reprezentanci wszystkich rodzajów spółdzielczości przedstawili dorobek i obecne jej problemy. 12 tys. spółdzielni zrzesza dziś około 10 mln obywateli.

Chiny i USA zbroją rebeliantów

Amerykański tygodnik „U. S. News and World Raport", rozpoczął publikacje cyklu relacji swojego specjalnego wysłannika, który nielegalnie przedostał się na teren Afganistanu, gdzie nawiązał kontakty z oddziałami rebeliantów walczących przeciwko legalnemu rządowi tego kraju. Już pierwsze relacje i wypowiedzi wysłannika, Edwarda Girardeta, przyniosły nieoczekiwane rewelacje. Potwierdzają one jednoznacznie, że Chiny i Stany Zjednoczone znanymi sobie wyłącznie kanałami dostarczają rebeliantom afgańskim broń, przedłużając tym samym wojnę domową i cierpienia narodu afgańskiego.

Europejczycy chcą obejść embargo amerykańskie

W piątek, w kołach wspólnorynkowych poinformowano, że kraje EWG rozważają możliwości obejścia amerykańskiego embarga na dostawy sprzętu przeznaczonego dla gazociągu syberyjskiego. Aczkolwiek na płaszczyźnie politycznej „Dziesiątka" wyraziła sprzeciw na najwyższym szczeblu wobec decyzji Waszyngtonu rozciągnięcia embarga na firmy zachodnioeuropejskie, produkujące na licencji koncernu „General Electric", na razie nie przewiduje się żadnych spotkań z przedstawicielami władz amerykańskich.

Popiersie generała W. Sikorskiego

Władze polskie uzyskały zgodę brytyjskiego gubernatora Gibraltaru, na ustawienie tam popiersia generała Władysława Sikorskiego, który jak wiadomo 4 lipca 1943 r. zginął w czasie katastrofy samolotu brytyjskiego u nabrzeży Gibraltaru. Planuje się również, iż załoga „Daru Młodzieży" odwiedzi w swym pierwszym rejsie miejsce tragicznej śmierci wielkiego Polaka, żołnierza i polityka, wrzucając do morza symboliczną wiązankę kwiatów.

Demonstracja antywojenna w Tel Awiwie

W centrum Tel Awiwu odbyła się w sobotę wieczorem wielka manifestacja antywojenna, w której według opinii organizatorów wzięło udział ponad 100 tys. osób. Manifestanci zgromadzili się na wezwanie ruchu „Pokój Teraz", który skupia kilka organizacji pod hasłem „Nigdy więcej takiej wojny". Uczestnicy zgromadzenia wznosili okrzyki „Pokój z Palestyńczykami", „Położyć kres wojnie", „Begin do dymisji", „Arik go home!" (arik to przydomek ministra obrony Ariela Szarona).

Festiwal filmowy w Karlowych Warach

W znanym uzdrowisku czechosłowackim Karlowe Wary rozpoczął się XXIII Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Jest on organizowany co dwa lata na zmianę z festiwalem w Moskwie. W tegorocznej imprezie uczestniczy 47 filmów. Kinematografię polską będą reprezentować w konkursie głównym „Mniejsze niebo" w reż. Janusza Morgensterna, a w konkurencji debiutów „Vabank" Juliusza Machulskiego.

Podniesienie bandery biało-czerwonej

(Dokończenie ze str. 1)

nistrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, czytamy w nim m. in.: „W uroczystym dniu podniesienia bandery przesyłam Wam najlepsze pozdrowienia i życzenia. Wysiłek konstruktorów, wykonawców i ofiarodawców sprawił, że „Dar Pomorza" symbol polskiej obecności na morzach i oceanach świata, na którym wychowały się pokolenia oficerów marynarki handlowej, ma godnego następcę. Niechaj z honorem sławi dzieło pionierów marynarki, nawiązuje do tradycji obrońców polskiego wybrzeża i wojennej chwały naszych marynarzy, dziedziczy i kontynuuje wysiłek budowniczych portów i stoczni, ofiarny trud ludzi morza. Życzę wam by nowy żaglowiec był dla kolejnych załóg pływającym skrawkiem kraju, by we wszystkich rejsach godnie reprezentował naszą socjalistyczną ojczyznę Polską Rzeczpospolitą Ludową".

Zabierający głos Andrzej Jedynak podkreślił wagę społecznej wartości realizacji tego ogólnopolskiego przedsięwzięcia i ogromną pracę włożoną przez gdańskich stoczniowców, którzy pomimo trudności gospodarczych jakie przeżywa obecnie nasz kraj, potrafili w niespełna rok wybudować praktycznie od podstaw największą w świecie jednostkę.

Doceniając ten trud i wysiłek, budowniczym „Daru Młodzieży" uchwałą Rady Państwa zostały przyznane państwowe i resortowe odznaczenia. Krzyże Kawalerskie OOP otrzymało 11 osób — pracowników Gdańskiej Stoczni, są to: Stanisław Bachanek, Tadeusz Brocki, Stanisław Dyła, Mieczysław Gwiazda, Władysław Krażewski, Włodzimierz Kuchta, Bernard Malinowski, Andrzej Perłak, Jan Piotrowski, Stanisław Staniszewski i Rajmund Wiśniewski. 10 osób wyróżniono złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Punktem kulminacyjnym gdyńskiej uroczystości było przekazanie utkanej przez dwie hafciarki z Tucholi: Honoratę Bloch i Marię Fortuńską biało-czerwonej bandery, w ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy „Daru Młodzieży", byłego wieloletniego komendanta „Daru Pomorza" kpt. ŻW Kazimierza Jurkiewicza. Państwowa bandera PRL ze świętym znakiem srebrnych orłów, niczym sztafeta pokoleń odbyła następnie drogę przechodząc w ręce obecnego komendanta „Daru Młodzieży" kpt. ŻW Tadeusza Olechnowicza, młodszego wiekiem drugiego oficera Henryka Śniegockiego, po czym na rufie statku — jak obowiązują morskie przepisy — została przywiązana do flagmasztu. Trzech wyróżniających się studentów gdyńskiej WSM przy dźwiękach narodowego hymnu wciągnęło ją do góry na maszt.

Po tej ceremonii został odczytany akt przekazania pływającego przez ponad pół wieku pod polską banderą „Daru Pomorza" Centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdańsku. Będzie on niebawem udostępniony do zwiedzania szerokiemu kręgu społeczeństwa, nadal stanowiąc żywy pomnik dawnej techniki okrętowej.

(PAP)

Sekretarz generalny ONZ przybył do Genewy

Inaugurując swą 17-dniową podróż europejską, w niedzielę przybył do Genewy sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar, który weźmie udział w końcowych przygotowaniach do letniej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ (ECOSOC) rozpoczynającej się 7 bm.

Rada dokona oceny światowej sytuacji ekonomicznej, stanu międzynarodowych stosunków gospodarczych oraz działalności całego systemu ONZ w dziedzinie społeczno-gospodarczej.

Dotychczasowe wyniki badań, które zostaną przedłożone uczestnikom sesji, potwierdzają, iż słabość gospodarki światowej ma charakter powszechny — dotyka kraje wszystkich regionów, bez względu na osiągnięty poziom rozwoju.

Patriotyczna manifestacja w Rybniku

4 lipca br. minęła 60 rocznica wkroczenia wojsk polskich do Rybnika i podpisania protokołu przejęcia przez Polskę przyznanych jej — dzięki upartej walce ludu tej ziemi i powstańców śląskich — części Górnego Śląska. Po sześciu wiekach Polska wróciła na swą prastarą dziedzinę.

3 bm. w przeddzień rocznicy tego historycznego wydarzenia, w Rybniku odbyła się patriotyczna manifestacja, w czasie której złożono hołd pokoleniom Polaków walczących o narodowe i społeczne wyzwolenie tej ziemi.

Złożono wiązankę kwiatów na 138 mogiłach rybnickich powstańców śląskich, na grobach żołnierzy polskich i radzieckich, pod pomnikami w miejscach bohaterskich czynów Górnoślązaków. (PAP)

List otwarty do członków i pracowników PAN

Jak już informowaliśmy 11 czerwca br. powstał przy PAN Porozumiewawczy Komitet Inicjatyw Społecznych i Naukowych. Komitet zrodził się z oceny sytuacji, która zdaniem jego inicjatorów wymaga twórczego działania. Na drugim swoim posiedzeniu uchwalił on list otwarty do wszystkich pracowników i członków PAN. Czytamy w nim m. in.:

„Kryzys ekonomiczno-społeczny dotknął wszystkie dziedziny życia, w tym także naukę i kulturę narodową, za którą środowisko pracowników Polskiej Akademii Nauk czuje się współodpowiedzialne. Wykorzystanie całego potencjału naukowego PAN dla potrzeb kraju jest nie tylko nakazem patriotyzmu, ale i naszą zawodową powinnością. Pragniemy stworzyć płaszczyznę porozumienia między nami, jako pracownikami nauki oraz między nami, jako obywatelami, a władzami państwowymi. Występując jako partnerzy w poszukiwaniu dróg wyjścia z kryzysu dotkliwie odczuwalnego przez wszystkich Polaków będziemy zajmować stanowisko w węzłowych sprawach kraju i informować o tym społeczeństwo".

„Porozumiewawczy Komitet Inicjatyw Społecznych i Naukowych przy PAN zwraca się do wszystkich środowisk Polskiej Akademii Nauk z apelem o aktywny udział w rozwiązywaniu palących spraw dnia dzisiejszego, od których zależy przyszłość Polski". (PAP)

Izrael odrzuca propozycje OWP

Na swoim wczorajszym posiedzeniu gabinet izraelski „kategorycznie" odrzucił propozycje zaprzestania ognia, przewidujące możliwość pozostania Palestyńczyków w Libanie czy to w formie niewielkich oddziałów wojskowych czy w formie Biura Informacyjnego. Komunikat rządu został odczytany dziennikarzom wczesnym popołudniem. Jak podano, rząd izraelski ma się zebrać w następnym tygodniu dla omówienia rozwoju sytuacji.

Kolejka statków po węgiel

Do Portu Północnego w Gdańsku po załadunek węgla zawinęły trzy duże statki. Jako pierwszy przy pirsie węglowym zacumował masowiec PŻM „Bełchatów", na który załadowano dwoma pracującymi non stop taśmociągami 69 tys. ton węgla koksującego przeznaczonego dla Hiszpanii. W niedzielę jego miejsce zajął masowiec bandery brazylijskiej „Docelirio". Oczekuje na pirsie inny statek PŻM „Ziemia Bydgoska".

Seria morderstw w Palermo

Na terenie Palermo w ciągu ostatnich 48 godzin znaleziono ciała pięciu mężczyzn. Jak wynika z oględzin zwłok, ludzie ci zostali zamordowani. Policja przypuszcza, iż są to ofiary sycylijskiej mafii. Wśród nich znajduje się jeden z miejscowych kupców, podejrzany o handel narkotykami.

Pięcioraczki w Meksyku

Maria Guadalupe Jimenez, mieszkanka San Luis Potosi w Meksyku, urodziła w niedzielę pięcioraczki, trzy córki i dwóch synów. Jak oświadczyli lekarze, stan zdrowia noworodków i ich szczęśliwej matki, jest zadowalający. Jest to pierwszy znany przypadek narodzin pięcioraczków w Meksyku.

Podwyżka cen

(Dokończenie ze str. 1)

alkoholowymi po cenach znacznie wyższych niż oficjalne. Około 70 proc. prowadzonych spraw o spekulację dotyczy bowiem nielegalnej sprzedaży wódek.

Od dnia 5 bm. zostają również podwyższone ceny detaliczne herbaty oraz kawy. Przykładowo cena detaliczna herbaty Popularnej (50 g) wyniesie 13 zł, Gruzińskiej — 15 zł, Madras — 20 zł, Assan — 26 zł. Nowa cena kawy Ekstra Selekt wyniesie — 140 zł za 10 dkg.

Dotychczasowe ceny kawy, a także herbaty obowiązywały od kilkunastu lat i stały się obecnie relatywnie niskie przy zwiększonych kosztach zakupu.

Urząd Cen informuje również, że poza zapowiadanymi już podwyżkami cen waty i środków opatrunkowych oraz cen kuszetek i miejsc w wagonach sypialnych, w drugim półroczu br. nie przewiduje się żadnych dalszych podwyżek. Dotyczy to urzędowych cen detalicznych podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz urzędowych cen usług.

Zamrożenie cen nie dotyczy natomiast artykułów i usług objętych cenami umownymi oraz regulowanymi, które zgodnie z założeniami reformy ustalane są samodzielnie przez przedsiębiorstwa w zależności od kosztów produkcji i sytuacji rynkowej. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

Piątek, 2 lipca

● Godz. 9.15. Na ul. Olechowskiej kierujący motocyklem „Jawa" Bogdan M. skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z „Polonezem". Motocyklista ze złamaniem podudzia i raną głowy przewieziony został do szpitala.

● Godz. 9.45. Na ul. Dąbrowskiego Michalina G. weszła raptownie na jezdnię, wpadając na przód „Fiata 125p". Kobieta doznała złamania ręki i ogólnych potłuczeń.

● Godz. 12.00 W Bukowcu (gm Brójec) Marianna B. weszła na jezdnię, wpadając na bok „Syreny". Ze złamaniem podudzia przebywa w szpitalu.

● Godz. 15.30. W Konstantynowie, na ul. 19 Stycznia nieznany kierowca żółtej „Syreny" podczas wyprzedzania spowodował zderzenie z „Fiatem 126p", który wpadł na trawnik i uderzył w słup trakcyjny, a potem w drzewo. Kierowca „Fiata" Jan K. doznał wstrząśnienia mózgu, urazu głowy i ogólnych potłuczeń. Pasażerka Wiosna P. doznała również wstrząśnienia mózgu i złamania ręki. „Syrena" odjechała z miejsca wypadku. Świadkowie proszeni są do WRD MO Łódź, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel 715-86.

Sobota, 3 lipca

● Godz 9.00. Na ul. Zgierskiej Anna S. weszła gwałtownie na jezdnię, wpadając na bok przyczepy ciągnika. Ze złamaniem nogi, stłuczeniem barku i ogólnymi potłuczeniami przewieziona została do szpitala.

● Godz. 22.15. Na skrzyżowaniu ul. Obrońców Stalingradu i al. Włókniarzy przy czerwonym świetle wszedł na torowisko Czesław J., wpadając na tramwaj 25/1. Doznał tylko lekkich obrażeń i po udzieleniu pomocy zwolniony został do domu.

W niedzielę, do godz. 22, nie zanotowano żadnego poważniejszego wypadku. (zg)

Spotkanie S. Olszowskiego z kierownictwem ZSMP

3 bm. odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Stefana Olszowskiego z kierownictwem Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, z przewodniczącym Zarządu Głównego — Jerzym Jaskiernią.

W trakcie spotkania przedstawiciele ZSMP poinformowali o aktualnych problemach działalności związku w środowisku młodych robotników, młodzieży wiejskiej, wojskowej, uczniów i studentów. Jak podkreślono — na uwagę zasługuje dalsze umocnienie ideowo-politycznego oblicza związku, co znalazło swój wyraz zarówno w kampanii „Jaka Polska — jaki związek", jak i w szerokiej dyskusji młodzieży przed IX plenarnym posiedzeniem Komitetu Centralnego PZPR.

Informując o istotnych problemach młodzieży różnych środowisk zaprezentowano jednocześnie liczne przykłady konkretnych przedsięwzięć i działań podejmowanych przez podstawowe ogniwa i członków ZSMP w rozwiązywaniu problemów własnych i całego społeczeństwa, we wdrażaniu reformy i wychodzeniu z kryzysu gospodarczego.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono na omówienie wychowawczej funkcji środków masowego przekazu w odniesieniu do młodego pokolenia. Szczególną rolę — wskazano — ma do odegrania prasa młodzieżowa, a także radio i telewizja. Działalność ta winna ulegać dalszej jakościowo poprawie. Do pozytywnych przykładów zaliczono wydawanie „Gazety Młodych" — blisko związanej z codziennym życiem młodzieży oraz działalność wydawniczą ZSMP, jak „Poprawki z historii", „Upowszechnianie marksizmu i leninizmu". Zwrócono uwagę na potrzebę reaktywowania w najbliższym czasie miesięcznika szkoleniowo-metodycznego ZSMP „Płomienie", co powinno dodatnio wpłynąć na wzmocnienie ideowo-kształceniowej funkcji związku. Pozytywnie przyjęta została inicjatywa ZSMP — powołania rad programowych z udziałem organizacji młodzieżowych przy redakcjach prasy młodzieżowej.

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski poinformował o toczących się w partii przygotowaniach do plenarnego posiedzenia poświęconego sprawom młodzieży. Zwrócił uwagę na fakt umacniania się związku w zakładach i na wsi, a także na znaczenie ofensywnych działań wśród młodej inteligencji, w szkołach i na uczelniach. Działalność ideowo-wychowawcza Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej — podkreślił Stefan Olszowski, właściwe wykorzystywanie bogatego dorobku 100-lecia polskiego ruchu robotniczego, tradycji lewicowego ruchu młodzieżowego, wychowanie w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu będzie dobrze służyć budowie jedności młodego pokolenia i jego pracy dla całego społeczeństwa. (PAP)

„Marsz pokoju" w Japonii

Po raz 25 odbywa się w Japonii tradycyjny, masowy „Marsz pokoju". W mieście Osaka jego uczestnicy wzięli udział w wielkim wiecu, podczas którego liczni mówcy potępiali amerykańską koncepcję „ograniczonej wojny jądrowej", domagali się anulowania japońsko-amerykańskiego „układu o bezpieczeństwie" oraz likwidacji baz wojskowych na terytorium Japonii.

„Marsz pokoju" zakończy się wielką demonstracją pokojową 6 sierpnia w Hiroszimie. W 37 rocznicę barbarzyńskiego zrzucenia na to miasto amerykańskiej bomby atomowej.

Rozpoczynają się egzaminy na wyższe uczelnie

Około 100 tysięcy kandydatów przystąpi do egzaminów wstępnych w tegorocznej akcji rekrutacyjnej na studia wyższe. Pierwsze egzaminy rozpoczynają się już w poniedziałek 5 bm. w wyższych szkołach artystycznych oraz akademiach wychowania fizycznego. Odpowiednio wcześniej zaplanowane egzaminy wstępne w tych uczelniach mają ułatwić kandydatom, w przypadku niepomyślnego wyniku, staranie się o przyjęcie na studia w szkołach wyższych innego typu.

Krakowski korespondent PAP informuje, że w tym prężnym ośrodku kulturalnym, największym powodzeniem wśród maturzystów cieszy się Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego, gdzie o 18 miejsc na Wydziale Aktorskim ubiega się... 272 kandydatów. Egzaminy wstępne na Wydział Reżyserski tej szkoły odbędą się w połowie września.

Ostrą selekcję — jeszcze przedegzaminacyjną — przeprowadzono w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po przeglądnięciu 450 do egzaminów dopuszczono 256 kandydatów. Do zdobycia jest 100 indeksów.

Z Katowic informują, że w tym roku daje się zauważyć mniejsze zainteresowanie maturzystów studiami wyższymi. Większość młodych ludzi stara się raczej o zdobycie konkretnego zawodu w szkołach pomaturalnych lub — posiadając już jakiś zawód — o zdobycie atrakcyjnej pracy.

Niemniej jednak o przyjęcie na Uniwersytet Śląski stara się 3500 maturzystów, a na pierwszym roku studiów wszystkich kierunków w tej uczelni jest 1700 miejsc. Na Politechnice Śląskiej o blisko 1700 miejsc na pierwszym roku studiów ubiega się tylko 2000 kandydatów.

Redaktor depeszowy:
WITOLD KAKOWSKI
Redaktor techniczny:
ZOFIA GUTMANOWA

I wybudować DOM...

Cegła kosztuje ponoć 14 zł, położenie metra kwadratowego tynku — 200 zł, 10-godzinny dzień pracy murarza — 2.000 zł, plus solidne posiłki. Niezależnie od tego że o tę cegłę trudno, materiałów podłogowych nie ma, cementu brak, kabli takoż... Czy w tej sytuacji można się porwać na budowę domku? Czy można kogokolwiek namawiać do takiego przedsięwzięcia? Wybierając się na rozmowę, o tym myślałem że wniosek z niej będzie gorzki, jak przekleństwo: bodajbyś sobie budował dom...

Zrzeszenie Pomocy w Budownictwie Jednorodzinnym przy Zakładach Chemicznych „Uranium" powstało 2 lata temu. Ma 19 członków. Najpierw była pożyczka z zakładów — dość wysoka — było wykupienie działki w Nowosolnej, z którą to gminą zakład jest związany.

Wszyscy budują na terenie osiedla przewidującego 100 domków w Nowosolnej, na dawnych nieużytkach.

Kto buduje? W przekroju zawodowym — urzędnicy i pięciu pracowników fizycznych. Żaden z nich nie dysponuje zastrzykiem w postaci większych zasobów rodzinnych, spadku zagranicznego zarobionej na kontrakcie większej sumy w dewizach, czy zysków z prywatnego przedsiębiorstwa Najmłodszy ma 26 lat, najstarszy — 57. I z tym właśnie najstarszym udało się nam porozumieć — jest to prezes „Uranium" KAZIMIERZ KARSKI. W naszej rozmowie żywy udział bierze także i HIERONIM KĘDZIORA — lat 42, główny energetyk spółdzielni a społecznie — prezes Zrzeszenia Budownictwa Domów Jednorodzinnych.

— Co panów skłoniło do takiej decyzji?

K. Karski: — „*Miałem szczęście otrzymać w 1952 r. piękne mieszkanie w blokach — 1 pokój z kuchnią, w którym przeżyłem* 30 lat z żoną i córką. Było ciasno i mimo że córka już z nami nie mieszka, jest ciasno... Czy pani wie, że stół mamy tylko w kuchni? Takiego prawdziwego nie ma gdzie ustawić".

H. Kędziora: — „Mam 42-metrowe mieszkanie spółdzielcze, dwa pokoje z kuchnią — dwoje dzieci różnej płci. Jest po prostu — ciasno.

Obaj panowie o innych nieobecnych członkach: — „Są rodziny wynajmujące mieszkania za grubszą forsę, jest małżeństwo z dzieckiem na sublokatorce. Wszyscy są w nie najlepszych warunkach mieszkaniowych"

K. Karski: — „Miałem w 1978 r — 100 tys. oszczędności, wziąłem pożyczkę z banku, żona zadłużyła się w pracy, ja także... Łącznie 550 tys. zł. Mam w tej chwili długi w banku na 30 lat, długi, które spłacą spadkobiercy, bo ja nie zdążę, ale mam dom pod dachem, z instalacjami, podłogami, jeszcze w nim podłubię, ale jest już prawie na wykończeniu. Wydałem na to 700 tys. zł.. Nie wiem ile kosztował mnie naprawdę, bo większość robót zrobiłem sam. Oczywiście, że mury wznosił murarz, ale cudzej pracy w moim domu jest bardzo mało...

— Pański dom jest w tej chwili wart już ponad dwa miliony, a może więcej... Mieszkańcom Pienistej proponuje się 4—5 milionów zł gdyby zechcieli sprzedać.

H. Kędziora: — „Ja „zlikwidowałem" 3 samochodowe książeczki po 15 tys. zł, miałem 30 tys. oszczędności, sprzedałem starą „Syrenę" za 50 tys. zł, wziąłem ze spółdzielni 180 tys. pożyczki i z banku, no i zadłużyłem się w rodzinie na kilkadziesiąt tysięcy. Mam dom pod dachem, zamknięty, ale nie otynkowany wewnątrz, brakuje jeszcze stolarki, roboty na jakieś trzy lata. Mam szwagra i dwóch braci, jeden budowlaniec. To duża pomoc. My wszyscy robimy wszystko sami".

Wspólnie w trójkę, wyciągamy wniosek o kwalifikacjach pokątnych rzemieślników wynajmujących się na prywatnych budowach. A to, że nie są one zbyt wysokie, polegają na umiejętności wykonania kilku ruchów, że rzecz do nauczenia się. I że właściwie mieszkańcy osiedla w Nowosolnej nauczyli się sporo zawodów. Że człowiek, wylewając fundamenty pod własny dom będzie naprawdę uważał, by to było zgodnie z podręcznikiem, *że ty mi dziś taniej położysz tynk za 80 a nie za 200 zł, a ja tobie jutro założę instalację, też nie zdzierając.*

K. Karski: — „Bo proszę pani **ktokolwiek myśli, że wybuduje dom dysponując oszczędnościami, wysoką nawet pożyczką, ale będzie na tej budowie występował tylko w charakterze kierownika budowy — to ten nigdy tego domu mieć nie będzie.** Naprawdę uważamy, że można budować, ale własnymi rękami, jak to czynimy my. Nie ma mowy, by budować zlecając coś komuś innemu. Tu trzeba może nie umieć wszystkiego przy starcie, ale mieć chęć nauczenia się tego wszystkiego. Ja ostatnio nawet już meble robię, skonstruowałem dwa tapczany".

— Ale panowie zaczęli w 1978 r. kiedy było już źle z materiałami, ale to i owo można było jeszcze kupić, jeszcze wtedy ceny w budownictwie były trzykrotnie niższe niż teraz.

K. Karski: — „Nasze domy miały kosztować 900 tys. zł, są już teraz droższe i będą droższe. Działki kosztowały nas od 20 do 25 tys. zł. Ile teraz kosztują nie wiemy. Wieczysta dzierżawa jest tylko w mieście — tam musieliśmy kupić. W tym czasie na te działki nie było tak wielu chętnych... Ludzie interesowali się, kiedy to nasze osiedle zaczęło wyrastać z ziemi, i to od razu z zielenią w ogródkach. Czy pani wie, co to za przyjemność w pogodny dzień patrzeć jak rośnie orzech własnoręcznie zasadzony?".

— Przypuszczam, że jest to radość wielka, ale przecież domy jeszcze niegotowe, o wszystko coraz trudniej.

H. Kędziora: — „Zrzeszyliśmy się z chwilą, kiedy było już trudniej. I wspólnie zorganizowaliśmy roboty uzbrojeniowe, energię, wodę. Oczywiście, że sami owijaliśmy w szmaty rury, które kładliśmy w wykopanych przez siebie rowach, ale wspólnie łatwiej było niektóre rzeczy załatwić. Wspólnie również odczytujemy ogłoszenia w prasie o tym, co jaki zakład „upłynnia". Mogą to być np. niepełnowartościowe schody prefabrykowane, może być parkiet, czy płyty chodnikowe z rozbiórki. Zakłady sprzedają różne rzeczy, trzeba umieć to wyłapać".

K. Karski: — „Zrzeszyliśmy się na okres budowy, ja np. za rok będę mógł odejść. Chcemy jednak by to zrzeszenie pozostało, by pomóc następnym. Po to, by wiedzieli co można, co należy i co powinno się robić by sprawniej szła budowa".

— Czy panowie zetknęli się już z bezinteresowną zawiścią, przejawiającą się w dwuznacznym stosunku do właścicieli domków?

K. Karski: — „Przecież tego domku nie zabiorę z sobą na cmentarz... Mieszkanie kwaterunkowe oddam i ktoś będzie w nim mieszkał, w moim domu — także. To jest pewna praca, wartość która po mnie pozostanie".

H. Kędziora: — „Może i uchodzić będziemy za rekinów finansowych, ale każdy z nas od czterech lat nie ma urlopu, nie ma dni wolnych, ma tylko działkę, gdzie tyra razem z krewnymi. Moja córka nie ma dżinsów za pięć tysięcy i, jeśli ktoś z nas ma samochód to dlatego, że miał go wcześniej, nie stać nas na wycieczki zagraniczne, na codzienny wysoki standard, każdy grosz oglądamy z kilku stron przed wydaniem.

Niektórzy z budujących już się wprowadzili, choć domy nie są wykończone... Jeden wprowadził się do piwnicy jako tako przystosowanej, by nie płacić za wynajmowanie sublokatorskiego kąta, inni mieszkają w jednym pokoju, wykończając resztę. My nie budujemy dlatego, że się nam z dobrobytu poprzewracało w głowach..."

Mimo że kilkakrotnie próbowałam już na siłę wyciągać jakieś wspomnienia o pokonanych przeciwnościach, nie udało się. Spotkałam się z autentyczną radością tworzenia trwałych wartości własnymi rękami. Czyli z postawą stanowiącą podstawowy warunek podjęcia trudnej decyzji budowania.

I mimo że bardzo chciałam uchronić lekkomyślnych optymistów przed taką decyzją, nic tylko mi po głowie chodzi chińskie bodajże przysłowie, które mówi mniej więcej tyle, że człowiek dobrze przeżyje życie, jeśli wychowa syna, zasadzi drzewo i wybuduje sobie dom.

ALINA PONIATOWSKA

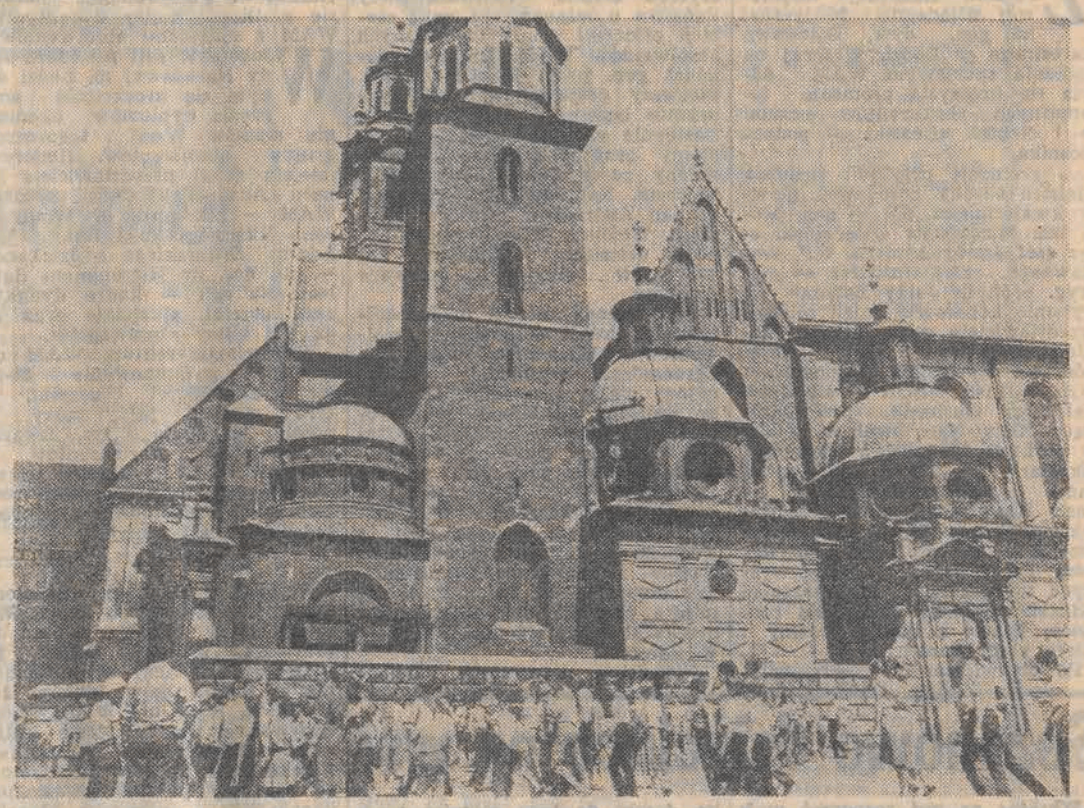

Ładna pogoda i rozpoczynające się wakacje ściągają do Krakowa liczne grupy wycieczkowe. Jednym z najbardziej tłocznych miejsc, jak co roku zresztą, jest Wawel. Mimo konieczności rezerwacji wstępu „na komnaty", dziennie zwiedza je blisko dwa tysiące osób.

CAF — Maciej Sochor

EKOLOGICZNE KŁOPOTY BAŁTYKU

Według orzeczenia szwedzkich ekspertów, wody Bałtyku są w poważnym stopniu zanieczyszczone chemikaliami, których toksyczne działanie zakłóca ekologiczną równowagę środowiska i zagraża wyginięciem wielu gatunków morskiej fauny.

Głównymi winowajcami skażenia wód Bałtyku są m. in. pestycydy DDT oraz zastępcza substancja „Toxafen", której użycie zostało zakazane na obszarze Szwecji.

Jednak nawet nie zanieczyszczone wody Bałtyku stanowią środowisko niezbyt sprzyjające dla wielu gatunków ryb, ptactwa i niektórych ssaków morskich — ze względu na bardzo nierównomierny stopień zasolenia; zamieszkująca w tych wodach fauna musi sama przystosowywać się do tak zróżnicowanych warunków. Wąskie, zamknięte lądami wody Bałtyku posiadają dość słabe prądy, a tym samym zawierają niewiele tlenu, są ponadto dość zimne. Stąd też biologiczne procesy Bałtyku przebiegają tu na ogół wolniej niż w innych morzach, a fauna charakteryzuje się mniejszymi rozmiarami niż przedstawiciele tych samych gatunków żyjący na obszarze innych mórz.

Wokół wybrzeży Bałtyku żyje 140 mln ludzi w siedmiu wysoko uprzemysłowionych krajach, zaś zarówno przedsiębiorstwa i wytwórnie jak farmerzy na obszarach rolniczych stosują środki chemiczne zanieczyszczające wody morskie.

Trujący „cocktail"

Wskutek beztroskiego używania wód naszego morza w charakterze zbiornika ścieków przemysłowych i różnego typu odpadów wyginęły już m. in. pewne gatunki orła morskiego, jastrzębia i wędrownego sokoła, przerzedziło się również znacznie pogłowie szarej foki. Związki chemiczne posiadają właściwości blokowania narządów rozrodczych samic fok, a w konsekwencji przyczyniają się do licznych poronień; uszkadzają również powłokę jaj morskich ptaków, powodując pomór nie wylęgłych piskląt.

Populacja szarej foki, wynosząca na początku naszego stulecia ponad 200 tys., spadła obecnie do zaledwie 2 tys.; coraz bardziej zmniejsza się też liczebność foki pospolitej, której jeszcze do niedawna roczny odłów wynosił około 8 tys. sztuk.

„Toxafen", DDT oraz odpady przemysłowe w rodzaju bifenylu (PCB) nie stanowią jedynych składników „trującego cocktailu" w wodach Bałtyku.

Według orzeczenia badaczy, wody te zawierają znaczne ilości metali wymywanych z gruntu, jak również uprzednio nie wykryte substancje chemiczne pochodzące z zakładów produkujących pulpę i papier na obszarze Szwecji, Finlandii i Łotwy.

Fosfor pochodzący z detergentów wchłaniany zostaje przez wodę morską za pośrednictwem systemu ścieków, zaś azot ze sztucznych nawozów przenika do rzek, aby następnie przedostać się do pokarmu zielonych alg morskich, wchłaniających tlen. „Zduszone" w ten sposób wody Bałtyku nie posiadają już rezerw śledzi względnie sztokfisza, zmniejszyły się również połowy innych ryb.

Do licznych kłopotów Bałtyku dochodzi jeszcze powszechna plaga „czarnego przypływu" dewastującego pogłowie ptaków i ryb. Niedawna tego typu katastrofa miała miejsce ubiegłorocznej jesieni, kiedy to tankowiec Gibraltaru „Globe Asimi" miał awarię w pobliżu Kłajpedy, zanieczyszczając wody 16,5 tys. tonami ropy.

Prognozy mimo to, optymistyczne

Pomimo tych wszystkich problemów wielu badaczy uważa, że środowisko bałtyckie jest obecnie bardziej wolne od zanieczyszczeń niż przed 10 laty

I tak, znaczny postęp zdołano uzyskać w redukcji poziomu zanieczyszczeń fosforem i DDT. Poważne wyniki przyniosła również współpraca siedmiu nadbałtyckich państw: Danii, Szwecji, Finlandii, Polski, Związku Radzieckiego oraz obu państw niemieckich w zakresie ochrony środowiska morskiego — w myśl wytycznych postanowień Kongresu w Helsinkach w 1974 roku — oraz kontroli zanieczyszczania wód morskich.

Eksperci wyrazili przekonanie, że obraz Bałtyku może być coraz bardziej optymistyczny — pod warunkiem jednak, że wszystkie bez wyjątku zainteresowane państwa przestrzegać będą wzajemnych zobowiązań związanych z ochroną wód tego morza, a działalność w tej dziedzinie należeć będzie do inwestycji priorytetowych każdego z krajów nadbałtyckich.

(PAP)

Nie lubię poniedziałków...

Oby dopiekło!

Jak tu myśleć o „zabezpieczeniu się" przed słońcem, skoro słońca jak na lekarstwo. Ale kiedy już dopiecze, to co robić, żeby lekarstwa nie były potrzebne? Oczywiście przed opalaniem się trzeba natłuścić skórę. Znajoma farmaceutka, pani URSZULA KOŁODZIEJ, radzi przede wszystkim olejki, może być oliwka dla dzieci.

A jeśli jednak zdarzą się bąble? Domowych metod, łącznie z okładami z zsiadłego mleka, jest wiele. Ale jeśli oparzenia staną się dokuczliwe wtedy można stosować tzw. opatrunek w aerozolu „Hemostin". Skuteczna jest także pyoktanina — ale ta na spirytusie. Zmoczoną w niej watą dotykamy „spalonych" miejsc — nie wolno trzeć. Póki co, trzeba ufać, że słońce nie podda się systemowi reglamentacji i zapanuje na letnim niebie. A przypominamy, że w myśl „pierwszej zasady opalania" pierwsza kąpiel słoneczna powinna trwać 15—20 minut. (rs)

HASŁO TYGODNIA:

Nie skacz (na basenie i w życiu) innym na głowę!

Grzybów w bród...

Jak to więc jest z tymi grzybami? Pytanie to nurtuje nas co roku. By rozwiać wątpliwości, zasięgnęliśmy informacji u wybitnych specjalistów z zakresu chemii i toksykologii grzybów wielkoowocnikowych — prof. dr hab farm **WANDY LASOTY** i prof. dr hab farm. **HENRYKA MŁODECKIEGO** z Zakładu Bromatologii Instytutu Badania Środowiska i Bioanalizy Akademii Medycznej w Łodzi

Oto parę wiadomości przydatnych amatorom grzybów. Zbieranie grzybów rozpoczynamy od wyboru lasu! Omijamy lasy, w których dokonywano niedawno oprysków drzew środkami owadobójczymi a także lasy w bliskim sąsiedztwie zakładów przemysłowych, zwłaszcza chemicznych.

Zbieramy wyłącznie grzyby dobrze sobie znane. Nie ma bowiem specjalnych cech pozwalających rutynowo odróżnić grzyb jadalny od trującego. Ani barwa kapelusza, ani sinienie na powierzchni przecięcia lub przełamania grzyba, ani jego smak nie są tu miarodajne.

Najsilniej trujące są muchomory, zwłaszcza muchomor sromotnikowy. Na drugim miejscu znajduje się piestrzenica kasztanowata (tzw. babie uszy), uważana powszechnie za odmianę jadalną nadającą się do spożycia po dokładnym obgotowaniu. Nie należy jej jednak zbierać, a tym bardziej spożywać. Na trzecim miejscu wśród grzybów powodujących ciężkie i najczęstsze zatrucie jest olszówka. Zawiera ona spore ilości muskaryny i inne szkodliwe związki chemiczne, powodujące m. in. trwałe uszkodzenia wątroby, biegunki i wymioty. Spożywana nawet przez wiele lat pozornie nie szkodzi nam, ale powodowane przezeń uszkodzenia wątroby „sumują się" i kolejna porcja olszówek może wywołać tragiczne następstwa.

Wszystkie grzyby tzw. blaszkowate, jak: opieńki, kurki, rydze, surojadki i inne są ciężkostrawne. Do takich należą też i te, które mają dużo składników śluzowych, np. maślaki. Nie podawajmy ich więc w zbyt dużej ilości dzieciom i osobom cierpiącym na choroby przewodu pokarmowego. Do ciężkostrawnych należą też goździeńce („kozie brody"), kolczaki (sarna, łosuń) i workowce (smardze).

Potrawy z grzybów należy jeść wyłącznie w stanie świeżym.

Jeśli grzyby przechowywane w weckach, kiszone, marynowane lub suszone zapleśnieją, należy wyrzucić je w całości. Wytworzone bowiem przy tym toksyny są wybitnie szkodliwe, a nawet rakotwórcze, a zatrucie czy schorzenie po ich spożyciu może się ujawnić i po dłuższym okresie czasu. W grzybach pasteryzowanych przechowywanych w weckach zbyt długo mogą się rozwinąć laseczki jadu kiełbasianego. Ogólnie mówiąc, w przypadku grzybów lepsza jest przesadna nawet ostrożność niż nierozwaga.

Zatem ostrożnie... i smacznego! (n)

W tym tygodniu pamiętamy o imieninach:

Karoliny, Antoniego (5), Łucji, Dominika (6), Cyryla, Metodego (7), Elżbiety, Prokopa (8), Zenona, Weroniki (9), Amelii, Filipa (10) oraz Olgi i Pelagii (11).

Zrób to sam:

Przy ciężkiej pracy jaką jest malowanie, pot zalewa oczy, ale gorzej gdy zalewa je jeszcze farba ściekająca przy tym z pędzla wprost do rękawa. Wykorzystując połowę starej piłki gumowej jesteśmy uratowani. (ns)

• • •

RENOWACJA PLATERÓW. Po srebrzana zastawa stołowa po dłuższym używaniu wyciera się. Zwłaszcza ze sztućców dość szybko ściera się cienka powłoka srebra odsłaniając mosiężny korpus. Platerom można łatwo przywrócić ich pierwotny blask i wygląd, posrebrzając je w warunkach domowych. Wykorzystujemy do tego zużyty wywoływacz fotograficzny zawierający srebro spłukane z wywołanych filmów czy papierów fotograficznych. Przeznaczone do srebrzenia przedmioty, dokładnie oczyszczone i odtłuszczone, umieszczamy na kilkanaście godzin w zużytym wywoływaczu uzyskując dość trwałą powłokę srebra. W przypadku srebrzenia platerów mocno wytartych należy zabieg powtórzyć 2—3 razy (n)

Dania na zamówienie

Dziś chcemy podpowiedzieć świetną potrawę z kuchni syryjskiej. Potrzeba pół kilograma jakiegokolwiek mięsa bez kości, 3 duże pomidory (lub dwie łyżki pasty pomidorowej), duży kalafior, dwie duże cebule, trzy łyżki oleju, kwasek cytrynowy, szczypta ostrej papryki, kminku, sól. Pokrojone na małe kawałki mięso skrapiamy rozpuszczonym kwaskiem i przyprawiamy do smaku. Pokrojoną cebulę smażymy na złoto na oleju i dodajemy mięso. Kiedy będzie obsmażone wrzucamy małe cząstki umytego kalafiora, a po 10 minutach duszenia także obrane ze skórki i roztarte na pastę pomidory. Wszystko należy dokładnie wymieszać i dusić około półtorej godziny pod przykryciem (od czasu do czasu mieszając, żeby się nie przypaliło). Podawać na gorąco.

Do następnego spotkania — w przyszły poniedziałek

Promocja absolwentów WAM

Zakończył naukę kolejny rocznik słuchaczy Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. Bolesława Szareckiego w Łodzi. Wczoraj na stadionie sportowym WAM odbyła się uroczysta promocja tegorocznych absolwentów uczelni na I stopień oficerski — podporucznika.

Na promocję przybyli: zastępca ministra obrony narodowej, główny kwatermistrz WP — gen. broni inż. Mieczysław Obiedziński oraz szef służby zdrowia WP, z-ca głównego kwatermistrza — gen. bryg. prof. dr Jerzy Bończak. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele politycznych i administracyjnych władz województwa łódzkiego: pełnomocnik KOK, członek WRON — płk dypl. Kazimierz Garbacik, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — prof. dr Mieczysław Serwiński, sekretarz KŁ PZPR — Konrad Janio i wiceprezydent Łodzi — Lech Krowiranda oraz przedstawiciele Senatu WAM z rektorem uczelni — płk prof. dr Władysławem Tkaczewskim, senatów wyższych uczelni Łodzi, reprezentanci łódzkich zakładów pracy. Na promocję licznie przybyły rodziny i bliscy absolwentów.

Po przewidzianych ceremoniałem wojskowym czynnościach odczytana została Uchwała Rady Państwa o mianowaniu na I stopień oficerski grupy tegorocznych absolwentów WAM. Promocji dokonał gen. broni M. Obiedziński. Pierwszy dostąpił tego zaszczytu prymus uczelni — Jan Andrzejak. Następnie wręczono medale i dyplomy przyznane przez ministra obrony narodowej najlepszym słuchaczom. Nagrody MON otrzymali: Jan Andrzejak, Jarosław Rycaj i Wojciech Piwowarski. Ponadto dziesięciu najlepszych absolwentów otrzymało czerwone dyplomy.

Po promocji młodzi lekarze-oficerowie złożyli ślubowanie absolwentów Akademii Wojskowej. Zgromadzeni wysłuchali tradycyjnej pieśni rycerskiej. W swoim krótkim wystąpieniu gen. broni M. Obiedziński podkreślił przede wszystkim ogromną odpowiedzialność, jaka spoczywa na absolwentach WAM, którzy są jednocześnie lekarzami i oficerami WP. Życzył też promowanym owocnego spełniania obowiązków i stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W imieniu władz miasta życzenia dla absolwentów przekazał sekretarz KŁ PZPR — K. Janio.

Niedzielną uroczystość zakończyła tradycyjnie defilada pododdziałów. Po promocji odbyło się spotkanie kadry dydaktycznej WAM z rodzinami absolwentów.

W sobotę w sali posiedzeń Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia studiów WAM tegorocznej grupie absolwentów. Honorowe miejsca zajęli przedstawiciele Senatu Akademickiego z rektorem WAM — płk prof. dr Władysławem Tkaczewskim i Rady Wydziału Lekarskiego z dziekanem — płk doc. dr Hieronimem Bartlem. Na sali — kadra dydaktyczna uczelni, słuchacze oraz rodzice i bliscy absolwentów.

Wystąpienie rektora WAM dotyczyło podsumowania 24-letniej działalności uczelni. W tym czasie jej mury opuściło już około 3 tys., lekarzy, stomatologów i farmaceutów w mundurach. W tym roku po raz pierwszy dyplomy otrzymali również młodzi specjaliści w zakresie psychologii klinicznej.

• • •

Wczoraj w Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi, odbyła się przysięga żołnierzy służby zasadniczej, słuchaczy kursu pomocników kierowników klubów żołnierskich. Będą oni w przyszłości odbywać służbę w pionie kulturalno-oświatowym w jednostkach wojskowych. Podczas uroczystości do żołnierzy przemówił komendant CSOP — płk mgr Marian Anysz. Zaszczytu uroczystej przysięgi na sztandar szkoły dostąpili szeregowcy: Tomasz Gwiazda, Marian Zieliński, Roman Marczak i Tomasz Osses.

Po przysiędze zastępca komendanta CSOP d/s politycznych — płk dr Jan Powała spotkał się z rodzicami żołnierzy. W czasie spotkania wręczono listy gratulacyjne rodzicom wyróżniających się słuchaczy kursu pomocników kierowników klubów żołnierskich. (sk)

Sezonowe dziecińce na wsi

Wkrótce na wsi rozpocząć mają działalność dziecińce sezonowe, w których jak co roku zapewni się opiekę dzieciom z rolniczych rodzin na czas, gdy ich rodzice zajęci będą pilnymi pracami w polu. W obecnym sezonie Koła Gospodyń Wiejskich, współdziałające m. in. z TPD, szkołami, ZMW oraz organizacjami spółdzielczymi na wsi, chcą zorganizować w całym kraju ok. 5 tys. tego rodzaju placówek dla 120—150 tys. dzieci w wieku 3—5 lat.

Wiele dziecińców gotowych jest już do otwarcia, chociaż ich zorganizowanie nie przyszło bez kłopotów. Wśród nich do tradycyjnych należą niestety: brak odpowiednich pomieszczeń oraz wykwalifikowanych opiekunów. W br. doszły do tego również trudności z zaopatrzeniem w niezbędne artykuły higieniczne, a także znaczny wzrost kosztów prowadzenia placówek.

Uzupełnieniem tych sprawdzonych form opieki i wypoczynku jest w br. zainicjowana przez CZKIOR, KGW i TPD, a prowadzona przy współpracy redakcji „Dziennika Ludowego" i „Kuriera Polskiego", akcja wakacyjnej wymiany dzieci z miast i wsi. Chodzi tu o indywidualne przyjmowanie dzieci wiejskich na wypoczynek do domów w miastach i małych mieszkańców miast — na wieś. Zgłoszenia rodzin w sprawie zaproszenia dzieci przyjmują zarządy wojewódzkie TPD, a oferty wypoczynku na wsi zbierają także KGW. (PAP)

Silna burza nad Piotrkowskiem

W nocy z soboty, na niedzielę nad woj. piotrkowskim przeszła silna burza połączona z wyładowaniami atmosferycznymi. Najbardziej dała się ona we znaki energetykom. W województwie ponad 400 stacji transformatorowych pozbawionych zostało napięcia.

— Zanotowaliśmy bardzo wiele awarii na liniach średniego napięcia — mówi Henryk Małż, dyżurny w Piotrkowskim Zakładzie Energetycznym. Uszkodzenia wystąpiły m. in. na takich liniach, jak: Piotrków — Wola Krzysztoporska, Piotrków — Radomsko — Bełchatów, Bełchatów — Mzurki, Rogowiec — Kleszczów, Sulejów — Przedbórz i Zamoście — Szczerców. Ponad 300 stacji transformatorowych nie posiadało napięcia.

Od wczesnych godzin rannych, w niedzielę, wysłaliśmy w teren 3 brygady pogotowia energetycznego, które przystąpiły najpierw do lokalizacji uszkodzeń. Naprawy, jak zawsze rozpoczęliśmy od linii najwyższych napięć. Nieco mniejsza liczba awarii wystąpiła w rejonach nadzorowanych przez zakłady energetyczne w Tomaszowie Maz. i Radomsku, ale i tam brygady pogotowia miały dużo pracy. Najpoważniejsze uszkodzenie, to awaria linii 110 kV — Koluszki — Janów pod Łodzią.

Burza spowodowała również dwa pożary stodół w gminach: Kamieńsk i Rokiciny. (płom.)

Udane tournee Filharmonii Łódzkiej

W porównaniu z hiszpańskim tournee (ponad 11 tys. km drogi) to, liczące 2.400 km było niewielką podróżą. A jednak niezwykle ważną, bo to dopiero po raz drugi w historii Filharmonii Łódzkiej na zagraniczne występy oprócz naszej renomowanej orkiestry pojechał także chór. W sumie 165 osób — 4 autokary i ciężarówka z instrumentami, to kawalkada, jaka 23 czerwca wyruszyła z Łodzi na Festspiele Europaische Wochen Passau-82 (RFN), by zaprezentować tam Requiem Dworzaka.

Jak nam powiedzieli: dyrektor FŁ — Kazimierz Mikołajczak i Włodzimierz Zelewski — solista Teatru Wielkiego, który wraz z sopranistką Karl Lovaas, Jadwigą Rappe — alt i Józefem Homikiem — tenor — wykonywał partie wokalne w tym oratorium — był to ze wszech miar udany wyjazd.

Na razie jest jedna recenzja po inauguracyjnym koncercie w Altenmarkt. Bez powierzchownej kurtuazji krytyk, ocenia niezwykle wysoko nasz zespół orkiestrowy, śpiewaków, o solistach pisze, że prezentują klasę światową. Jedyne zastrzeżenie, to wielkość chóru. Po prostu był za mały (70 osób, a tej muzyce przydałby się zestaw 80—90 osobowy).

Doroczny festiwal muzyczny w Passau, którego dyrektor Walter Hornsteiner „zamówił" w FŁ Requiem i poprowadził je, poświęcone jest muzyce symfonicznej, baletowej, operowej, kameralnej. Koncerty oratoryjne odbywają się w kościołach. Nieczęsto po występie w takim wnętrzu wykonawcy otrzymują brawa. Toteż kiedy artyści stanęli przed publicznością w Altenmarkt na widowni panowała kamienna cisza. Jednak po zakończeniu koncertu rozległy się potężne brawa.

Drugi występ miał miejsce w Linzu (Austria) w pięknej nowoczesnej filharmonii, o jakiej śnią nasi symfonicy. Koncert odbył się w mało dogodnej porze (godz. 16), przy tym w niedzielę, i to w 2 tygodnie po zakończeniu sezonu. Organizatorzy uznali więc za bardzo dobrą frekwencję jaka była tego popołudnia (1100 osób). Brawa potwierdziły uznanie z jakim spotkał się zespół.

I wreszcie (28.6.) — Passau — festiwalowe centrum. Wyprzedano wszystkie siedzące i stojące miejsca. We wnętrzu pięknego Studienkirche St. Michael zajęli m. in. miejsca krytycy oraz impresariowie z Austrii, RFN, Szwajcarii, Hiszpanii. To był chyba najbardziej udany koncert — oceniali moi rozmówcy. Mimo wielu godzin w podróży, nielicznych prób i zmęczenia, bezpośredni kontakt z publicznością, pomógł artystom przedstawić się w pełnym blasku, a kościelne wnętrze, jego akustyka i klimat sprzyjały nastrojowi muzyki Dworzaka. Owacje trwały 15 minut, a słuchacze z uznaniem i wzruszeniem mówili o wykonawcach. Potwierdzeniem poziomu Filharmonii Łódzkiej niech będzie zainteresowanie impresariów z RFN i Hiszpanii, którzy już zgłosili propozycje przygotowania tournee FŁ po Europie zachodniej w 1983 i 84 roku.

Artystyczne satysfakcje (długie pożegnanie z publicznością) nie stłumiły sportowego ducha w łodzianach. I tak w Passau — jak twierdzi dyrektor — został pobity rekord „zwijania" instrumentów i strojów. W najkrótszym chyba czasie pokonano też dystans do hotelu, by zobaczyć końcówkę meczu Polska — Peru.

I tak to satysfakcji pełni, już bez długich postojów na granicach, jakie miały miejsce w drodze do RFN (np. na granicy czeskiej 6 godzin) w miniony czwartek wrócili do kraju. Aby dopełnić klimatu tego tournee dodajmy, że na koncertach nie zdarzyło się nic co zakłóciłoby porządek na sali. Zaś na ulicach spotkania z rodakami przebywającymi w RFN i Austrii, nie skłaniają do radosnych refleksji. Brak pracy, pieniędzy, to jest to czego nie są w stanie ukryć. W Wiedniu na przykład „szczęśliwców" którzy zdobyli szansę zarobienia paru szylingów można spotkać jak wędrują w roli żywych reklam obwieszeni planszami. Natomiast popularna obecnie anegdota, że po wyjeździe orkiestry symfonicznej w drodze powrotnej jest już tylko kwartet w praktyce tego tournee wygląda następująco: łódzka orkiestra, jak zawsze wróciła w komplecie, w RFN zostało dwóch chórzystów. (rs)

10 OSÓB PRZEBYWA W ARESZCIE

Ujawniono dwie szajki fałszerzy kart reglamentacyjnych

Duże poruszenie wywołała ostatnio informacja o ujawnieniu w Łodzi dwóch szajek rozprowadzających sfałszowane kartki reglamentacyjne P-II. Jak nas poinformowano w Komendzie Wojewódzkiej MO w Łodzi, trwają obecnie dwa równoległe postępowania, których celem jest dokładne wyjaśnienie szczegółów fałszerskich afer.

Funkcjonariusze KW MO zatrzymali do tej pory 6 osób podejrzanych o fałszowanie, bądź rozprowadzanie podrobionych kartek. Działalność tej szajki zatoczyła bardzo szerokie kręgi. W okresie od stycznia do czerwca br. fałszerze zdołali prawdopodobnie wyprodukować około 30 tys. kart typu P-II. Drukiem fałszywych bonów zajmowali się fachowcy — dwaj pracownicy zakładów graficznych. Pozostali członkowie szajki zajmowali się rozprowadzaniem kartek.

Specjaliści badający sfałszowane bony stwierdzili, iż były one spreparowane bardzo dokładnie. Dla przeciętnego odbiorcy, który kupował podrobione kartki, drobne różnice nie były zauważalne. Prawdopodobnie ośrodek działania szajki fałszerzy znajdował się w Łodzi. Część punktów przerzutowych usytuowano w miastach podłódzkich, a stamtąd sieć rozchodziła się do kilkunastu miast w innych województwach. Rozprowadzający fałszywe kartki sprzedawali je przed sklepami, na targowiskach i bazarach oraz w pijackich melinach. Cena kartki zawierającej przecież odcinek na zakup alkoholu i bony papierosowe, wahała się w granicach 500—1000 zł.

Trudno w obecnej fazie postępowania ustalić ile kartek szajka zdołała rozprowadzić. Na niektórych przechwyconych falsyfikatach, widnieją nawet pieczątki różnych przedsiębiorstw. Nie wiemy jeszcze, czy fałszerze weszli w porozumienie z pracownikami tych instytucji, czy też podrobili również pieczątki.

Równolegle toczy się postępowanie w sprawie innej grupy fałszerzy kartek, która działała na terenie dzielnicy Łódź-Widzew. Miejscowa KD MO zatrzymała 4 podejrzanych. Zasięg działania tej szajki był bardziej ograniczony. Gorsze było również wykonanie falsyfikatów, chociaż i w tym przypadku zajmowali się drukiem specjaliści w dziedzinie poligrafii. Widzewska milicja ustala również pewne powiązania, jakie ta sprawa może mieć z działalnością sklepu przy ul. Czereśniowej na Bałutach.

W ub. roku kontrola odcinków kart zaopatrzeniowych dokonana w tej placówce handlowej wykazała, iż na 39 tys. odcinków, aż 26 tys. było sfałszowanych. Podejrzenia wzbudzał również fakt, że mały, leżący na uboczu sklep cieszył się taką frekwencją klientów. Zagadkę tę rozwiąże trwające postępowanie. (sk)

KOMUNIKAT BIURA PRASOWEGO RZĄDU

Działania dla złagodzenia skutków wzrostu kosztów utrzymania

Biuro Prasowe Rządu informuje: w pierwszej połowie br. nastąpił wyraźny spadek dochodów realnych większości grup społecznych. Spadek dochodów realnych, jak to niejednokrotnie stwierdzano, nie był wynikiem wdrażania nowych mechanizmów ekonomicznych. Jest on konsekwencją trudności płatniczych, a zwłaszcza narosłych w minionym okresie i gwałtownie spotęgowanych przez działania destrukcyjne dysproporcji. Wszystko to spowodowało spadek produkcji i pogorszenie efektywności wytwarzania.

Zgodnie z intencją IX Zjazdu PZPR rząd mimo trudnej sytuacji gospodarczej podejmował i systematycznie podejmuje działania mające ograniczyć wpływ kryzysu na spadek poziomu stopy życiowej. W szczególności w odniesieniu do grup społecznych, znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. **Temu celowi miały między innymi służyć zasady zrekompensowania cen podstawowych artykułów żywnościowych, energii i opału, decyzje dotyczące rozszerzenia zakresu stosowania cen urzędowych i regulowanych, utrzymywanie dotacji budżetowych do szeregu podstawowych artykułów.** W ramach działań mających na celu ochronę budżetów rodzinnych najsłabszych grup ekonomicznych podjęto również szereg decyzji z zakresu świadczeń pieniężnych — kredytowania na korzystniejszych warunkach młodych małżeństw, uruchomienia dodatkowych środków, zmniejszających koszty letniego wypoczynku dzieci i młodzieży itp.

Działania te w warunkach głębokiego kryzysu gospodarczego nie mogły oczywiście uchronić całego społeczeństwa przed spadkiem poziomu życia. Pełne zrekompensowanie wszystkim grupom społecznym wzrostu kosztów utrzymania w aktualnych warunkach ekonomicznych jest niemożliwe. Operacja taka mogłaby wyłącznie polegać na dodatkowej emisji pieniądza, nie mającego pokrycia w wartości wytwarzanych towarów i usług, co w konsekwencji musiałoby prowadzić do zburzenia zaczątków równowagi rynkowej, jaką zaczęto osiągać w ostatnich miesiącach.

Po analizie kształtowania się sytuacji gospodarczej oraz budżetów rodzinnych rząd widzi konieczność:

- **po pierwsze — podwyższenie najniższych emerytur i rent; byłaby to operacja zaliczkowa, poprzedzająca planowaną od początku przyszłego roku generalną reformę systemu emerytalno-rentowego, która zakłada między innymi etapową likwidację tzw. starego portfela. Z uwagi na trudności techniczne, uniemożliwiające realizację tej podwyżki w formie comiesięcznych wypłat, zakłada się w br. wypłacenie podwyżki w formie jednorazowej kwoty;**
- **po drugie — wypłatę zaliczkowej kwoty na poczet trzeciego etapu kontynuowanej od 1981 r. *reformy zasiłków rodzinnych;***
- **po trzecie — podwyższenie najniższych wynagrodzeń pracowniczych i związanych z nimi pochodnych. Dotyczy to zarówno pracowników pobierających minimalną płacę, jak i pracowników pobierających wynagrodzenia przekraczające nieco to minimum;**
- **po czwarte — zwiększenie środków na pomoc społeczną, co umożliwi bardziej skuteczne dotarcie z nią do osób i rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach, a nie objętych rozwiązaniami systemowymi.**

Propozycje łagodzenia wzrostu kosztów utrzymania dla osób i rodzin najsłabszych ekonomicznie będą w najbliższym czasie przedmiotem konsultacji i uzgodnień.

W kryzysowej sytuacji gospodarczej przedstawiany zakres łagodzenia skutków wzrostu kosztów utrzymania wyczerpuje wszystkie aktualne możliwości państwa. **W tych warunkach tylko bardziej intensywna i wydajna praca może być źródłem osiągania wyższych przychodów pieniężnych, decydujących o poprawie sytuacji bytowej większości rodzin.** Sprzyjać temu powinny nowe zasady wynagradzania pracowników przedsiębiorstw państwowych, wynikające z reformy gospodarczej. Podjęta 28 czerwca br. uchwała Rady Ministrów w sprawie dostosowania form wynagradzania pracowników przedsiębiorstw państwowych w 1982 r. do zasad reformy gospodarczej stwarza możliwości doraźnej poprawy poziomu wynagrodzeń w przedsiębiorstwach uzyskujących zadowalające wyniki ekonomiczne. Rozwiązania przyjęte w uchwale stwarzają lepsze niż dotychczas możliwości realizacji zasady większej płacy za lepszą pracę.

Również, zgodnie z zapowiedzią, pod dyskusję społeczną poddany zostanie wkrótce kompleksowy projekt reformy systemu płac, który wejdzie w życie od początku przyszłego roku. Jego celem będzie stworzenie większej motywacji do efektywnej pracy, przez możliwość bardziej dynamicznego wzrostu wynagrodzeń. (PAP)

Pożar w tartaku

W niedzielę, 4 bm. o godz. 4.30 w miejscowości w Grabicy (woj. piotrkowskie), w miejscowym tartaku wybuchł pożar. Interweniowały dwie jednostki OSP i jedna sekcja Zawodowej Straży Pożarnej w Piotrkowie. Wysiłki strażaków nie na wiele się jednak zdały, bowiem drewniany (o wym. 15 m x 20 m), kryty papą budynek tartaku spłonął prawie doszczętnie. Uszkodzeniu uległy też urządzenia tartaku.

Jak się przypuszcza pożar powstał od zwarcia w instalacji elektrycznej. Straty oszacowano wstępnie na blisko 1 mln zł. (płom.)

„KUKUŁECZKA" 6 z 36

I LOSOWANIE

2, 7, 11, 19, 21, 29

II LOSOWANIE

4, 9, 15, 21, 29, 34, dod. 18

NOWA „KUKUŁECZKA" 6 z 30

I LOSOWANIE

6, 11, 20, 22, 24, 27, dod. 12

II LOSOWANIE

1, 11, 20, 25, 26, 29, dod. 24

KOŃCÓWKA BANDEROLI: 745

W konkursie „WIOSNA-82" zostały wylosowane nagrody pieniężne na niżej podane znaczki konkursowe: 092709, 092631, 092136, 092628, 092067, 092154, 092712, 092191, 092361, 092278, 092547, 092320, 092482, 092444, 092217, 092598, 092385, 092314, 0922676, 092514.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 5 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Komunikaty i wiadomości 13.10 Tu radio kierowców 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Autorzy piosenki polskiej — K. Dzikowski 13.55 Studio Relaks 14.00 Wiad. 14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.50 Wiersze M. Slavicka 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Wiad. 17.05 Studio Espania 82. 19.15 Dziennik wieczorny 19.45 Z naszej fonoteki 20.05 Kalejdoskop dnia 20.30 Koncert życzeń 21.00 Komunikaty 21.05 Studio Espania 82. w tym: wiad. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Najsłynniejsze miasta świata — Dubrownik. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Rytmy ludowe Wenezueli 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — Henryk Jabłoński 12.30 Kraje i wydarzenia: Wenezuela 12.45 „Jak działać sprawnie?" 13.00 Wielcy wykonawcy małych form 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.00 Z oper W. A. Mozarta i Ch. W. Glucka. 14.30 „Szkoła niemożliwa" — rep. A. Sekundewicz 14.50 Indywidualności muzyki rozrywkowej — Harry Warren 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Nauka — Praktyce 16.45 Prawo na co dzień 17.00 „Tylko dwie godziny" 19.00 Kompozytor tygodnia — George Gershwin 19.35 Program na dobranoc dla dzieci 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — utwory W. Żeleńskiego 20.45 Nauka jęz. ros. 21.00 Recital wieczoru: Gato Barbieri 21.30 Echa dnia 21.40 „Ona" — Zelda — królowa epoki jazzu — aud. I. Heppen i T. Kalińskiej 22.10 Szymanowski na płytach świata 22.50 „Pamiętniki chłopów" — fr. książki J. Chałasińskiego 23.00 Koncert liryczny — m. in. H. Banaszak 23.40 Poezja na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

7.00 Zapraszamy do Trójki. 9.03 Zaczynamy we dwoje — mag. rodzinny 10.00 Wakacje z przebojem 11.00 Wakacje ze swingiem. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 J. Archer — „Czy powiemy prezydentowi" — odc. 8 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.00 Serwis Trójki 15.05 Przedstawiamy zespół „Octobre" 16.30 Złote lata swingu 16.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — Wil Lipatow: „Lato zielonej gwiazdy", 19.30 Mała letnia suita 19.50 Izydor Zaczykiewicz — „Włóczywoda" 20.00 Studio nagrań 20.40 Klub samouków 21.00 Bielszy odcień bluesa 21.30 Klub samouków 21.45 Godzina jazzu 22.45 „24 godziny w 10 minut" i wiad. sport. 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

10.00 Wiad. 10.05 J. F. Haendel: „Kserkses" 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii 11.00 „Matysiakowie" — odc. 1355 pow. radiowej 11.30 Muzyka różnych narodów 12.00 Wiad. 12.05 Wakacje z muzyką 13.00 „Atala Rene" — fr. książki F. R. Chateaubrianda 13.15 Relaks w stereo 14.00 Z kompozytorskiej teki — Andrzej Koszewski 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka 15.30 Południe melomana 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł) 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Z cyklu: „Realia, racje, rozwiązania" — komentarz Wojciecha Eklerta (Ł). 17.35 „Takty i fakty" — magazyn (Ł) 18.00 Płyta dnia: „Podskok" — Eltona Johna 18.30 Wiersze Janisa Ritsosa 19.00 Dziennik 19.05 Płyta dnia: „Podskok" — E. Johna 19.30 Wieczór w filharmonii 21.00 Klub Stereo 22.30 Fakty dnia 22.40 Nocne divertimento 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie - Harcerskie życie — film Szaleństwo Majki Skowron-Ariel 10.15 Studio PMS 15.25 NURT 16.00 Dla młodych widzów - Krąg - magazyn harcerzy 16.30 Dziennik. 17.00 PMS. 19.10 Dobranoc 19.20 Rolnicze rozmowy 19.30 Dziennik 20.15 Z cyklu: „Wędrówki z kamerą" — W krainie albatrosów - film przyrodniczy. 20.45 PMS. 23.00 Dziennik. 23.20 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.30 Przegląd tygodnia 18.00 Droga na Wawel 18.40 Wystąpienie ambasadora Wenezueli 18.50 Bolivar — Złota ziemia 19.00 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik 20.15 Katowice na antenie Dwójki. 21.45 Świat i my — publicystyka międzynarodowa 22.15 Katowice na antenie Dwójki.

Dyrektorowi OZDPiKF w Łodzi

MGR

JERZEMU POLAKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

O J C A

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

W dniu 30 czerwca 1982 roku zmarł, przeżywszy lat 75, nasz drogi Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

LEON KOSIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym powiadamia pozostająca w głębokim smutku

RODZINA

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 czerwca 1982 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 73

Ś. † P.

FELIKS SZYMAŃSKI

b. pracownik Technikum Włókienniczego im. W. Tiereszkowej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny — Zarzew

SYNOWIE z RODZINAMI

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

W Łodzi i Łasku

Kolejne placówki RDT

Kolejne dwa sklepy uruchomi Rzemieślniczy Dom Towarowy — spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością. We wtorek o godzinie 12 otwarty zostanie pawilon RDT przy ul. Próchnika 33. Będą tam trzy stoiska: ze sprzętem gospodarstwa domowego i wyposażenia mieszkań, z odzieżą dziecięcą i z zabawkami. Sklep stawia przede wszystkim na nowości w dziedzinie produkcji rzemieślniczej i towary poszukiwane na rynku. W sklepie RDT przy ul. Próchnika 33 będzie można m. in. nabyć bardzo gustowne i poszukiwane komplety łazienkowe w cenie 1200 zł, stylizowane lampy naftowe, ciekawe zabawki dla najmłodszych oraz przeciwdeszczowe dziecięce kombinezony.

W pierwszej dekadzie lipca uruchomiony zostanie sklep RDT w Łasku — w nowym pawilonie handlowo-usługowym rzemiosła przy ul. 9 Maja. Będzie to placówka wielobranżowa, urządzona bardzo funkcjonalnie.

A zatem sieć placówek RDT obejmie teraz aż 12 sklepów. Oferowane w nich wyroby cieszą się dużym uznaniem wśród klientów. RDT sprzedaje bowiem rzeczy estetyczne i funkcjonalne. W ubiegłym roku placówki RDT osiągnęły 34 mln zł obrotów. W czasie pierwszych 6 miesięcy tego roku obroty te wyniosły już 40 mln zł, a działalność rzemieślniczej spółki stanowi bardzo trafne uzupełnienie rynku uspołecznionego. (sk)

Uwaga! Kandydaci na AM

Egzaminy wstępne na AM w Łodzi odbędą się 12 i 13 lipca br. Osoby, które nie otrzymają zawiadomienia o egzaminach do dnia 8 lipca br., winny się zgłosić 9 lipca br. w godz. 9—15 lub 10 lipca w godz. 9—12 do Działu Nauczania AM, al. Kościuszki 4, III piętro, pokój 20, w celu odebrania duplikatu zawiadomienia, niezbędnego przy wejściu na egzaminy. (n)

WAKACYJNE WYJAZDY

Na dworcach — spokojniej

Każdego roku na przełomie czerwca i lipca następowała na dworcach kolejowych i autobusowych kulminacja urlopowych wyjazdów. Spodziewaliśmy się owego szczytu i w tym roku, zwłaszcza, że jednocześnie nastąpiła zmiana turnusów wczasowych i wyjazdy kolonijne. Nasze obserwacje w ubiegłym tygodniu wykazały, iż w tym roku na dworcach było znacznie spokojniej i luźniej niż w latach ubiegłych.

Bardzo korzystną okazała się decyzja resortu komunikacji o odwieszeniu dalekobieżnych połączeń PKS. Wprawdzie zapadła ona niemal w ostatniej chwili, co spowodowało, iż w poniedziałek i wtorek autobusy do Kołobrzegu i Władysławowa nie odjechały z kompletem pasażerów, ale już następne terminy przyniosły spodziewaną, pełną obsadę kursów. Wszystkie dalekobieżne linie cieszyły się od środy 100-procentową frekencją.

Również od środy wzrósł ruch na dworcach kolejowych. Wydłużyły się kolejki przed kasami. Pojawiły się pierwsze zorganizowane grupy kolonijne i obozowe. Kulminacja miała nastąpić 1 lipca, w czwartek. Wtedy z Dw. Kaliskiego odjechał pierwszy kolonijny pociąg specjalny do Trzebiatowa. Ze zdziwieniem stwierdziliśmy, iż nie był przepełniony. Kilku organizatorów odwołało planowany wyjazd swoich grup.

W najpopularniejszych pociągach obserwowaliśmy sporo pasażerów, ale daleko było do pamiętnych sytuacji, kiedy to wsiadano do przedziałów przez okna, a kilka osób z bagażami okupowało toalety i przejścia między wagonami. W odjeżdżającym 1 lipca osobowym do Trzebiatowa i Kołobrzegu (18.51) było jeszcze sporo wolnego miejsca. Wykorzystane były natomiast w pełni miejsca rezrewowane w pośpiesznym „Pomorzaninie" do Gdyni (14.42) i w wagonach do Świnoujścia (20.05), które w okresie 29. VI. — 3 VII. kursowały codziennie. Spora była frekwencja w osobowych do Gdyni, w obu pociągach do Szczecina i w pośpiesznym do Ustki (20.29) odjeżdżających z Dw. Kaliskiego oraz w pociągach do Suwałk (20.00) i Ełku (20.50) z Fabrycznego. Mniej pasażerów wywoziły pociągi „górskie".

— Spodziewaliśmy się większego tłoku — powiedział nam w piątek kierownik sekcji przewozów pasażerskich DRKP-Łódź — Paweł Olszewski — zwłaszcza, gdy ruszyły kolonie. Najpopularniejsze pociągi są znacznie obłożone. Przydały się też dodatkowe wagony. Obserwujemy jednak, że wiele osób zrezygnowało z wczasów w znanych kurortach i jedzie na urlopy w pobliże Łodzi. Duża jest frekwencja w pociągach podmiejskich.

Potwierdził tę opinię kierownik dworców pasażerskich PKS w Łodzi — Roman Robaszek: — Ruch na dworcach autobusowych zdaje się być w tym roku nieco większy niż u kolejarzy. W dalekobieżnych są komplety pasażerów, ale bardzo załadowane odchodzą autobusy na krótkie trasy.

I rzeczywiście. W sobotę, kiedy wyjazdy urlopowe uzupełnił ruch weekendowy, spory tumult towarzyszył odjazdom wozów PKS do Sulejowa Tomaszowa Maz., Sieradza, Nowego Miasta, Żarnowca, Poddębic i Uniejowa. Przy trzech czynnych kasach na Dworcu Centralnym — taśmiecowe kolejki. Nie wszyscy zdążyli kupić bilety, nie dla wszystkich starczyło miejsc, o które walka toczyła się bezpośrednio przy stanowiskach odjazdowych.

Można zatem pokusić się już o pewne spostrzeżenia. Po pierwsze, wyjeżdżających na wczasy do popularnych miejscowości wypoczynkowych jest mniej. Tradycję podtrzymują jedynie nadmorskie kurorty — kierunek: Ustka, Kołobrzeg, Świnoujście i Gdynia-Sopot. Po drugie, wiele osób korzysta z gościny rodzin i znajomych chcąc taniej spędzić urlopy, bądź wybiera się do mniej popularnych miejscowości w pobliżu Łodzi. I wreszcie, po trzecie: jest sporo takich, którzy swój letni wypoczynek ograniczyli wyłącznie do weekendowych wypadów pod miasto. (sk)

REPORTERSKI ZWIAD „DŁ"

Weekend w Malince

Wiadomość, która dotarła do Łodzi była alarmująca. W pełni lata kąpielisko w Malince zostało do tego stopnia zanieczyszczone mułem, że San-Epid. polecił spuszczenie wody i wyłączenie z eksploatacji tego akwenu. Reporter „DŁ" w pierwszą lipcową wolną sobotę wybrał się na weekend do Malinki, aby na miejscu dowiedzieć się, jak w tej chwili wygląda tu wypoczynek i zorientować się, kiedy kąpielisko zostanie z powrotem udostępnione.

Kiedy w samo południe nasz reporter wysiadł ze zgierskiego autobusu „zielonej linii" w Malince, mógł się przekonać naocznie o sytuacji, w jakiej znalazło się kierownictwo tego ośrodka wypoczynkowego, prowadzonego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu. Sytuacji nie do pozazdroszczenia. Kąpielisko zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, to po prostu jedno wielkie, całkowicie zamulone i zanieczyszczone bajoro. Trzech zatrudnionych tu ratowników przeniosło się na drugi akwen, na szczęście nie zanieczyszczony, gdzie można pływać na wypożyczonych kajakach i łódkach. W wolną sobotę nie było zbyt wielu amatorów tego rodzaju sportów wodnych.

Kierownik ośrodka w Malince — Andrzej Piłacik twierdzi, że nie wcześniej jak 18 lipca zakończą się wszystkie prace związane z oczyszczeniem zamulonego kąpieliska i ponowne napełnienie go wodą.

Wiceprezydent Zgierza — Henryk Kucharczyk, którego reporter zastał w Malince mówi, że nie po raz pierwszy — podobna sytuacja zaistniała kilka lat temu — kąpielisko zostało zanieczyszczone. Zdaniem wiceprezydenta H. Kucharczyka, należałoby pomyśleć o trwałym zabezpieczeniu tego akwenu przed zamuleniem. Jedyna rada to położenie tu trwałego zabezpieczenia w postaci kręgów betonowych.

Wielka szkoda, że ten pięknie położony kilka kilometrów za Zgierzem ośrodek narażony jest na zanieczyszczenie wody, gdyż wiele tu zrobiono, żeby można było dobrze odpocząć. Czynne są wypożyczalnie kajaków, łódek, sprzętu sportowego, dobrze jest zaopatrzona ajencyjna restauracja „Stodoła", w której nie brakowało napojów chłodzących oraz takich dań, jak: wątróbka wieprzowa, bigos, kiełbasa podsmażana i kurczak.

Niestety, zanim kąpielisko zostanie oddane do użytku, zamiast 5 tysięcy spragnionych wypoczynku osób, przyjeżdża tu — jak to było w ostatnią wolną sobotę — nie więcej jak 100 — 200. (j. kr.)

Wesele w lokalu

Dużym powodzeniem cieszą się wesela, które odbywają się w kawiarniach i restauracjach. W zeszłym roku — jak się dowiadujemy w dyrekcji WSS „Społem" Oddział Gastronomii w Łodzi — w 45 zakładach gastronomicznych odbyło się przeszło 1400 przyjęć weselnych. Gastronomia „społemowska" zajmowała się wówczas jedynie ich organizowaniem w swoich lokalach. Natomiast wszystkie inne formalności związane z ceremonią ślubną załatwiał Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji.

W tym roku WOSiR zrezygnował z tego rodzaju usług, które od 1 lipca br. przejęła „społemowska" gastronomia. Obok wszystkich kwestii związanych z organizacją wesel w lokalach, zajmuje się ona pośredniczeniem w załatwianiu innych formalności jak np. zamawianie wiązanek ślubnych, druk zaproszeń itp. Powołano specjalną komórkę do tych spraw. Zatrudniono w niej dodatkowo dwie osoby — pracowników Urzędu Stanu Cywilnego — którzy w budynku „Kaskada" (ul. Narutowicza 7/9, III piętro, pokój 336, tel. 251-20 do 24 wewn. 30, w godz. 7.30—15.30) będą załatwiać wszystkie czynności wymagane przy zawieraniu związku małżeńskiego.

Jak się dowiadujemy, w tym roku zmniejszono ilość zakładów gastronomicznych z 45 do 22, w których odbywają się wesela. Nic więc dziwnego, że np. w „Rajdowej" i „Lajkoniku" do końca września zarezerwowane są już wszystkie terminy na przyjęcia weselne, zaś do końca października — w „Astrze" i „Rarytasie". Jeszcze większym powodzeniem cieszy się zajazd — dom weselny „Nad Łódką", który już do końca tego roku nie przyjmuje zgłoszeń na wesela. Koszt przyjęcia weselnego w lokalach wynosi od 1.400 do 2.000 zł na osobę. (j. kr.)

Jajka droższe

Jak nas poinformował przedstawiciel Łódzkich Zakładów Drobiarskich, od dziś obowiązują nowe, wyższe ceny jaj. Jaja duże kosztują 11,50 zł za sztukę, średnie — 10 zł i małe — 9 zł. (m)

Japońskie „ryodoraku" w Łódzkiej Spółdzielni Lekarzy

W Łódzkiej Spółdzielni Lekarzy uruchomiono niedawno leczenie akupunkturą — metodą zrodzoną przed wiekami na terenie dzisiejszych Chin.

Obecnie w naszym kraju leczenie akupunkturą stosuje się w kilku ośrodkach. W tej dziedzinie pracuje już ponad 200 lekarzy.

W Łódzkiej Spółdzielni Lekarzy (ul. Gdańska 111) chińska metoda akupunktury została zmodyfikowana przez wprowadzenie pierwszej w kraju japońskiej metody nakłuwania.

— Metoda, którą stosuję, zwana metodą „ryodoraku" także polega na nakłuwaniu ciała — mówi dokonujący tych zabiegów doktor Sławomir Gutowski. — To jest działanie zasadnicze. Od tradycyjnej metody chińskiej różni ją to, że w leczeniu chorych z dużą pomocą przychodzi mi oryginalna japońska aparatura diagnostyczno-lecznicza. Przed przystąpieniem do nakłuwania podłączona do ciała pacjenta aparatura informuje mnie szczegółowo o funkcjonowaniu poszczególnych organów wewnętrznych chorego i wskazuje miejsca na skórze, które powinny być poddane nakłuwaniu. W przeciwieństwie do klasycznej metody akupunktury chińskiej, w której nie stosuje się żadnej aparatury, a wyniki leczenia zależą od wieloletniego doświadczenia lekarza, w „ryodoraku" nie działamy w „ciemno".

W okresie kilku miesięcy bieżącego roku, doktor Gutowski dokonał kilkurazowych zabiegów na blisko 150 chorych. Zdecydowana większość poczuła się znacznie lepiej, a wielu z nich zostało wyleczonych ze swoich wieloletnich nieraz dolegliwości, na które medycyna europejska nie znalazła — jak dotąd — skutecznego sposobu.

Warto dodać, że z tajnikami akupunktury dr Gutowski zapoznał się przed 7 laty w Instytucie Akupunktury w Moskwie i w czasie pobytu w Mongolii. Dokształcał się również w kraju, na kursach organizowanych przez najwybitniejszego polskiego akupunkturzystę, kierownika Poradni Leczenia Akupunkturą w Warszawie — prof. dr Zbigniewa Garnuszewskiego.

Tekst i zdjęcie: WACŁAW NOWAK

Na zdjęciu: dr Gutowski przy kolejnym zabiegu.

Kalendarz letnich wakacji

DDK Łódź-Śródmieście „LODEX" przy ul. Buczka 17, w ramach akcji wakacyjnej zaprasza dzieci i młodzież na projekcję filmów w każdą środę lipca br., o godz. 11 (7, 14, 21, 28 bm.). (n)

Generał Sikorski i jego żołnierze

Poszczególne etapy jego wspaniałego życia i wielopłaszczyznowej działalności rozszyfrować można bezbłędnie. Jedyną — dla wielu — zagadką, jest jego tragiczna śmierć: a zginął Władysław Sikorski w katastrofie lotniczej u brzegu Gibraltaru 4 lipca 1943 roku.

W związku z 39 rocznicą tego dramatycznego wydarzenia i setną rocznicą urodzin Sikorskiego, przez cały nasz kraj przepłynęła fala gorących wspomnień o tym mądrym polityku i wybitnym generale. Pamięci też jego poświęcona jest otwarta w łódzkim Muzeum Ruchu Robotniczego wystawa pt. „Generał Władysław Sikorski i jego żołnierze".

Zgromadzono tu około 250 fotogramów pochodzących ze zbiorów krakowskiego Muzeum Historii Fotografii, relacjonujących dzieje powstania I Korpusu Wojska Polskiego w Szkocji i II Korpusu na Środkowym Wschodzie. Jeden z ich działów (i to główny!) utrwala pamięć i działalność głównego wodza tych formacji — generała Sikorskiego.

O poprzednich dziejach premiera rządu polskiego w latach 1922-23, a potem jednego z organizatorów Frontu Morges, mówi kilka tylko zdjęć. Tu pokazano go już jako naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przypomniano jego akcje polityczne i kontakty z takimi wybitnymi mężami stanu, jak W. Churchill, de Gaulle, Eisenhower, Montgomery, król Jerzy VI. Przede wszystkim jednak wyeksponowano więzi, łączące go z bohaterskim żołnierzem polskim, walczącym na różnych frontach: i pod Narwikiem, i pod Tobrukiem.

Tak więc słuszny jest tytuł tej wystawy, który brzmi: nie „Generał Władysław Sikorski" ale — „Generał Sikorski i jego żołnierze". Żołnierze, których bohaterski patriotyzm i bitewny trud mościł mu drogę „do sławy grodu".

Sławy — nieprzemijającej.

M. JAGOSZEWSKI

Biblioteki w okresie wakacyjnym

W okresie letnim Miejska Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego od 1—15 lipca czynna jest od poniedziałku do piątku włącznie od godz. 9 do 21, a w soboty od godz. 9 do 15. Natomiast od 16 lipca do 31 sierpnia czynna będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 21, a wtorki i w czwartki od 9 do 15.

Natomiast Biblioteka Uniwersytecka (ul. Matejki 34/38) czynna będzie od 16 lipca do 31 sierpnia w poniedziałki, środy, piątki i soboty w godz. 8—15, we wtorki i czwartki w godz. 14—20.

Z kolei wypożyczalnia miejscowa czynna będzie w poniedziałki, środy, piątki i soboty w godz. 11—14, we wtorki i czwartki w godz. 15—18.

M.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661-11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — czynny w godz. 12—22, tylko w dni powszednie

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17

Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18 — malarstwo J. Langer

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) — godz. 11—18 — malarstwo J. Habdas

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 — malarstwo polskie XIX wieku

* * *

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20, dla grup zorganizowanych od godz. 10. W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku

ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19)

PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18

KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18 godz. 13, 16, 19, „W pustyni i w puszczy" cz. I i II pol. b.o godz. 9.30

IWANOWO — nieczynne

POLONIA — „Zemsta po latach" kanad. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Przez Góry Skaliste" USA b.o. godz. 15, „Taksówkarz" USA od lat 18 godz. 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Hair" USA od lat 15 godz. 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Old Surehand" RFN-jug b.o. godz. 10, 12.15, 14.30; „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" ang. od lat 15 godz. 17, 19.30

WISŁA — „Człowiek klanu" USA od lat 18 godz. 10, 12.30. Sylwetka aktorki — J. Jankowska-Cieślak — „Sam na sam" pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

ZACHĘTA — „Skarb na wyspie" rum.-fr. b.o. godz. 15.30; „Vabank" pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

STUDIO — „Awantura o Basię" pol. b.o. godz. 15; „Maratończyk" USA od lat 18 godz. 17, 19.30

STYLOWY — Kino autorskie — Grzegorz Królikiewicz; „Wieczne pretensje" pol. od lat 18 godz. 15.30; Kino jugosłowiańskie — „Partyzancka eskadra" od lat 15 godz. 17.30, 19.30

DKM — „Król Cyganów" USA od lat 18 godz. 17, 19.15

OKA — „Historia żółtej ciżemki" pol. godz. 13, „Czy zabiła" fr. od lat 15 godz. 15, 17, 19

GDYNIA — Kino non-stop od godz. 10—22; „Mroczny przedmiot pożądania" fr.-hiszp. od lat 18

MŁODA GWARDIA — „Coma" USA od lat 18 godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Piękne dzieciństwo" radz. b.o. godz. 12.30

MUZA — „Kraina wiecznej młodości" rum. b.o. godz. 16, „Sobowtór" jap. od lat 18 godz. 18

1 MAJA — „Księżniczka na grochu" radz. b.o. godz. 15.30; „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 17, 19

POKOJ — „Wujaszek Czarodziej" węg. b.o. godz. 15.45; „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

ROMA — „Piękna i potwór" czes. od lat 12 godz. 15; „Narodziny gwiazdy" USA od lat 15 godz. 16.30, 19.15

STOKI — nieczynne

ŚWIT — „Tajemniczy starzec" radz. b.o. godz. 13.45. Sylwetka aktora — Jean-Paul Belmondo: „Glina, czy łajdak" fr. od lat 18 godz. 15, 17, 19

TATRY — „Dopóki bije zegar" radz. b.o. godz. 15.15; „Proces poszlakowy" jap. od lat 18 godz. 16.45, 19

ENERGETYK — nieczynne

HALKA — nieczynne

PIONIER — „Syrenka i książę" bułg. b.o. godz. 16, „Miłość ci wszystko wybaczy" pol. od lat 12 godz. 18

POLESIE — nieczynne.

REKORD — nieczynne

SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 13, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Bratysławska 2a

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu, ul. Parzęczewska 35. Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie. Zgierz, ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew. Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61); Śródmieście — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla woj. miejskiego łódzkiego

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00 wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny cała dobę

— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 54 wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny cała dobę

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7, w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Kopcińskiego 22 tel. 684-63

— Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) — czynny w godz. 19—7, w dni wolne od pracy — cała dobę.

Złodzieje rowerów

Okazuje się, że kradzieże rowerów zdarzają się nie tylko wśród zgiełku wielkiego miasta. Jednoślady stały się cenną zdobyczą również w małych miasteczkach i osadach, gdzie często jeszcze są dla niektórych jedynym szybkim środkiem lokomocji.

W niedzielę 20 czerwca sprzed kościoła w Rzgowie skradziony został damski rower. Poszkodowana szybko poinformowała o kradzieży rzgowski posterunek MO. Funkcjonariusze milicji po krótkiej penetracji zatrzymali sprawcę, a ściślej — sprawczynię kradzieży. Okazała się nią... 58-letnia Irena F., która legitymuje się dość bogatą przeszłością kryminalną. W 1977 roku wyszła z zakładu karnego, gdzie przebywała za kradzieże. Od tego czasu nie próbowała nawet poszukać sobie uczciwej pracy. Znalazła natomiast młodego przyjaciela Mieczysława R.

Przyjaciel pani Ireny opuścił zakład karny w styczniu tego roku. On również pokutował za złodziejskie uczynki. We dwoje zajęli się dość dziwnym procederem. Polowali bowiem na rowery, którymi parafianie przyjeżdżali na niedzielne msze do kościoła w Rzgowie. Podczas nabożeństwa Irena F. bez większych kłopotów odjeżdżała cudzym pojazdem z pustego placu kościelnego. Łupy sprzedawał potem jej młody przyjaciel.

W maju i czerwcu br. skradli oni w ten sposób 6 jednośladów wartości około 40 tys. zł. Udało się odzyskać tylko jeden rower. Irena F. i Mieczysław R. zostali aresztowani.

Podobnym procederem parał się 27-letni mieszkaniec wsi Tworzyjanki (gm. Brzeziny) — Ludwik M. Obrał sobie za teren działania okolice sklepów i gospody w Nowosolnej. Jednak już przy pierwszej próbie kradzieży został zatrzymany przez funkcjonariuszy tamtejszego posterunku MO. Okazało się przy tym, iż Ludwik M. był poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Brzezinach, który wcześniej skazał go na półtora roku pozbawienia wolności za inne kradzieże. Rower odzyskano, a złodziejaszek odsiedzi teraz wyrok łączny.

(sk)

Na pierwsze mieszkanie

Zgodnie z sugestiami władz Łodzi i w oparciu o postulaty mieszkańców, opracowano projekt zasad sprzedaży podstawowego sprzętu osobom, które otrzymują pierwsze, samodzielne mieszkanie, a nie korzystają z kredytów MM.

Na podstawie decyzji mieszkaniowej z 1982 r. opatrzonej adnotacją spółdzielni bądź wydziału lokalowego, w kilkunastu sklepach na terenie województwa miejskiego łódzkiego osoby otrzymujące po raz pierwszy samodzielne mieszkanie będą mogły zarejestrować swoje potrzeby odnośnie różnorodnego, podstawowego sprzętu potrzebnego do wyposażenia lokalu.

Wymienia się tu m. in. chłodziarki (bez chłodziarko-zamrażarek i zamrażarek), sprzęt pralniczy łącznie z pralkami automatycznymi, froterki, odkurzacze, miksery, kuchenki, żelazka, telewizory (bez kolorowych), radia, gramofony i adaptery monofoniczne, różnego rodzaju standardowe meble, firany, zasłony, wykładziny.

Z chwilą otrzymania towaru, każdy sklep prowadzący rejestrację tych osób wyśle listem poleconym zawiadomienie o terminie odbioru danej rzeczy.

Cały ten system ma funkcjonować od 15 bm.

(s)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 311-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon. Usługowy 393-01 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch"

„Tomek" komentuje

ESPAÑA 82

(Dokończenie ze str. 1)

Mecz Brazylia — Argentyna potwierdził, że był to mecz o prymat w Ameryce Południowej. Widać było, że Brazylijczycy grali „na pół gazu", z premedytacją, żeby udowodnić, że są najlepsi na swym kontynencie i jaka to słaba jest ta Argentyna. Jednocześnie przystąpili do tego meczu bardzo skupieni, a wybuch radości po każdej strzelonej bramce (nawet przy tej trzeciej) udowadniał, jak bardzo zależało im na zwycięstwie. I to jest właśnie wielki zespół, który wewnętrznie spięty, potrafi wygrać i to w stylu, który pozostawia wrażenie, że robiło się to na luzie.

Spotkanie to udowodniło również dalsze nieporozumienia w zespole argentyńskim. Maradona występował na środku ataku! Brazylijczycy „odpuścili" go przed własnym polem karnym, nie przylepiając mu żadnego „plastra" i dobrze zrobili. Wiedzieli, że słabo w sumie walczący Maradona nie potrafi przechylić szali zwycięstwa na korzyść Argentyny. I jeszcze kilka słów na temat faulu, który popełnił na zawodniku brazylijskim i otrzymał czerwoną kartkę. Tej klasy zawodnik mógł sobie pozwolić, nawet na takie zagranie, kiedy stan spotkania byłby np. 0:0, a nie przy stanie 3:0 na korzyść Brazylijczyków! Jest to niewybaczalne! Takie przyjęcie porażki przez Maradonę absolutnie dyskredytuje go. Po prostu ta gwiazda, nie jest znowu taką piłkarską gwiazdą...

Francuzi są więc pierwszymi medalistami mistrzostw świata. Wygrali z Irlandią Płn., która, niestety, nie wytrzymała tego meczu pod względem kondycyjnym i tu się przeliczyłem. Francuzi prezentowali „krakowski" styl walki, a więc grali piłką bez angażowania większych sił przez cały czas spotkania. Przyspieszali tylko w odpowiednich momentach. Tak więc mówiąc krótko „wycykali" Irlandczyków. A ci po prostu nie potrafili tego meczu „wybiegać", bo to był jedyny klucz do zwycięstwa. Poza tym, jak można marzyć o końcowym triumfie, kiedy atakuje się przy pomocy dwóch napastników i to w dodatku jeszcze raz na 20 minut! Nieprawdaż?...

Spotkanie ZSRR — Polska za nami. Mecz, który mógł się podobać fachowcom ze względów taktycznych, ale nie mógł zadowolić widzów, bowiem nie padły bramki. Nie zapominajmy jednak o tym, jaka była cena nieudanego ataku, też nie przemyślanego zagrania. Potrafiliśmy przecież wybijać z uderzenia zawodników radzieckich i zneutralizować żądła tego zespołu, a więc Szengeliję i Błochina. To nie takie proste, kiedy trzeba uganiać się za niezwykle szybkimi skrzydłowymi i jeszcze w dodatku zorganizować błyskawiczny i co najważniejsze, skuteczny kontratak.

Polska drużyna dała jeszcze raz pokaz umiejętnego futbolu i potwierdziła, że nie przyjechała na te mistrzostwa w roli dostarczyciela punktów. Serdecznie gratuluję moim młodszym kolegom za już i proszę o jeszcze! Tak samo cieszę się, jak w 1974 r. na mistrzostwach świata w RFN, kiedy uplasowaliśmy się na trzecim miejscu...

Drużyna radziecka trochę w tym meczu mnie rozczarowała. Słusznie zauważyłem, że nie potrafi tego spotkania wytrzymać pod względem kondycyjnym i tak się właśnie stało. Na zawodnikach radzieckich widać było skutki przemęczenia, wydawało się, że „spacerowym" meczem z Belgią, a ten jednak musiał pozostawić pod względem fizycznym jakiś ślad. Przewidywałem, że zaraz po przerwie Rosjanie ruszą do zdecydowanego ataku. Tak się jednak nie stało. Czyżby piłkarze radzieccy zorientowali się, że w tym meczu za wiele nie zwojują, widząc umiejętne zwalnianie gry przez Polaków i czyhanie na szybki kontratak?

W następnym meczu zmierzymy się najprawdopodobniej z Brazylią. Nie wydaje mi się, żeby Włochy potrafiły wygrać z „czarodziejami piłki". A my z kolei nie stoimy na straconej pozycji. Na pewno zagramy bez Bońka, ale przecież w tej sytuacji nasz styl działań będzie podporządkowany uzyskaniu rezultatu remisowego i to po dogrywce! A wówczas w rzutach karnych nie jesteśmy bez szans. Powie ktoś, że Tomaszewski zwariował. Chciałbym jednak w tym momencie przypomnieć, że Brazylijczycy przystąpią do walki z nami po wyczerpującym i na pewno ostrym spotkaniu z Włochami. Ponadto każda drużyna ma jeden słabszy dzień w turnieju. Oby przyszedł on właśnie na mecz z Polską...

Menotti zrezygnował z pracy

Sensację przyniosło niedzielne wydanie gazety „Clarin", ukazującej się w Buenos Aires. Czytelnicy dowiedzieli się z niego o rezygnacji z funkcji trenera piłkarskiej reprezentacji Argentyny — Cezara Luisa Menottiego.

— Nie mogę po niepowodzeniu moich piłkarzy w Hiszpanii — powiedział Menotti — prowadzić dalej zespołu. Jestem zmęczony wieloma dyskusjami. Chciałbym po prostu uwolnić się od spraw piłkarskich i znaleźć przyjemność w oglądaniu spotkań piłkarskich z pozycji kibica. W najbliższym czasie chciałbym trochę odpocząć odprężyć się. Po przerwie wrócę na pewno do piłki nożnej. Piłka nożna jest moją namiętnością i myślę, że mogę przyczynić się do jej dalszego rozwoju. 45-letni Menotti określany był po sukcesie piłkarzy Argentyny w mistrzostwach świata w Argentynie, jako architekt sukcesu.

Prasa argentyńska jak gdyby zapomniała o dotychczasowych sukcesach Menottiego, który podjął się przed laty niełatwej pracy z niezdyscyplinowanymi piłkarzami, wielkimi indywidualistami, nie potrafiącymi grać w kolektywie. Gazeta „Cronic" nie zostawiła suchej nitki na Menottim pisząc, że zawsze ignorował opinię o grze piłkarzy, nie będące jego własnymi. „La Nacion" określa niepowodzenie piłkarzy argentyńskich w Hiszpanii jako „koniec ery Menottiego", natomiast „La Rensa" zarzuca Menottiemu popełnienie kardynalnych błędów. Za ewentualnego następcę Menottiego uchodzi Charlos Timoteo Griguol — trener zespołu FC Oeste.

Widzew wygrał — ŁKS zremisował

Odbyła się druga runda rozgrywek piłkarskiego Pucharu Lata. Najwartościowszy sukces odnieśli piłkarze mistrza Polski — Widzewa, którzy w wyjazdowym spotkaniu pokonali zespół St. Gallen (Szwajcaria) 2:1 (1:0) Bramki dla Widzewa strzeli: Rozborski (32) i Tłokiński (51 min. spotkania), dla St Gallen — Frei (52 min.) W drugim meczu tej grupy zespół belgijski Liegosis pokonał Arminię Bielenfeld 3:2

TABELA

1. WIDZEW	2	2	3—2
2 Liegosis	2	2	3—3
3 St Gallen	2	2	2—2
4. Arminia	2	1	3—4

Piłkarze ŁKS natomiast zremisowali po bardzo dobrym meczu z zespołem Zbrojovka Brno 0:0. ŁKS wystąpił w tym meczu w następującym składzie: Robakiewicz — Filipiak, Bulzacki, Gajda, Galant — Chojnacki, Klimas, Lasoń (od 46 min. Wenclewski) — Plachta, Nowak, Nowicki (od 46 min. Sławuta). W drugim meczu tej grupy zespół FC Zurych przegrał na własnym boisku z Oester Vaxjoe 1:2 (0:2).

TABELA

1 Zbrojovka	2	3	4—1
2 Oester	2	3	3—2
3 ŁKS	2	2	1—1
4 FC Zurych	2	0	2—6

W następną sobotę ŁKS gra na wyjeździe z zespołem FC Zurych, natomiast mistrzowie Polski spotkają się na własnym stadionie z belgijskim zespołem Liegosis.

W meczu w Szwajcarii mistrzowie Polski grali w następującym składzie: Kiepczyński — Tłokiński, Romański, Romke, Kamiński — Filipczak, Rozborski, Woźniak, Surlit — Sajewicz, Pięta.

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE:
7 — 9 — 19 — 27 — 36 — 46
dod 16

II LOSOWANIE:
2 — 18 — 28 — 29 — 31 — 36

PUCHAR ŁATA

KP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów międzynarodowego pucharu piłkarskiego „Lato 1982" objęte zakładami piłkarskimi na dzień 3/4 lipca 1982 r.:

Hvidovre — Standard	1:1
St Gallen — Widzew	1:2
Liegosis — Bielenfeld	3:2
Langby — MSV Duisburg	1:3
Motor — FC Luzern	2:2
Gwardia W-wa — BSC Young Boys	2:2
Lask Linz — Bohemians	1:4
Sparta Praga — Brage	0:1
Pogoń Szczecin — Wiener SK	3:3
ŁKS Zbrojovka	0:0
FC Zurych — Oesters (Szwecja)	1:2
Banik Ostrava — Naestved	1:1
Burgas — IFK Goeteborg	2:4

Wielka Nagroda Łodzi

W Łodzi odbył się X turniej zapaśniczy w stylu wolnym o Wielką Nagrodę Łodzi. Jubileuszowa impreza zgromadziła na swym starcie 102 zawodników, w tym połowę z zagranicy — Bułgarii, USA, Turcji, Rumunii, CSRS, Kuby, Węgier i RFN. Jak zwykle, sympatią publiczności cieszyły się walki „polskiego olbrzyma" — Adama Sandurskiego, który zdecydowanie zajął pierwsze miejsce w kategorii ponad 100 kg. Dobrze spisał się również wicemistrz Europy — Tomasz Busse z ŁKS, który zwyciężył w kategorii 90 kg.

Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach: Olejnik (Polska), Seyhandli (Turcja), Kończak, Skubacz (wszyscy Polska), Barrett (USA), Gencaid (Turcja), Ciota, T. Busse (obaj Polska), Janczew (Bułgaria) i Sandurski (Polska).

Francja pierwszym medalistą

Pierwszym medalistą mistrzostw świata w Hiszpanii został zespół Francji, który w decydującym meczu grupy D pokonał zespół Irlandii Płn. 4:1 (1:0). Bramki dla Francji strzelili: Giresse i Rochetau — po 2, dla Irlandii — Armstrong.

TABELA GRUPY D

1. Francja	2	4	5—1
2. Austria	2	1	2—3
3. Irlandia Płn.	2	1	3—6

HISZPANIA I ARGENTYNA — OUT

W piątkowych spotkaniach uzyskaliśmy odpowiedź na kilka interesujących nas pytań. Z dalszej rywalizacji odpadli piłkarze mistrza świata — Argentyny oraz gospodarzy mistrzostw — Hiszpanii.

Piłkarze Argentyny w swym ostatnim występie na hiszpańskich boiskach przegrali z Brazylią 1:3 (0:1). Bramki dla Brazylii strzelili: Zico, Serginho i Junior, dla Argentyny — Diaz.

TABELA GRUPY C

1. Brazylia	1	3	3—1
2. Włochy	1	2	2—1
3. Argentyna	2	0	2—5

Argentyna została wyeliminowana z turnieju; o awansie Brazylii lub Włoch zadecyduje bezpośredni pojedynek tych zespołów.

Piłkarze Hiszpanii rywalizujący w grupie B przegrali w swym pierwszym meczu z RFN 1:2 (0:0). Bramki dla RFN strzelili: Littbarski i Fischer, dla Hiszpanii — Zamora.

Ostatni mecz pomiędzy Hiszpanią i Anglią zadecyduje już tylko o tym czy do półfinałów awansuje zespół Anglii czy też RFN.

TABELA GRUPY B

1. RFN	2	3	2—1
2. Anglia	1	1	0—0
3. Hiszpania	1	0	1—2

XII PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

ESPAÑA 82

(Dokończenie ze str. 1)

którego w zasadzie do końca meczu nie mogliśmy się doczekać. Piłkarze radzieccy podobnie, jak i my, również chcieli wyprowadzić kontrę, albowiem także im nie leży pozycyjny atak. Umiejętna zatem partia szachów na boisku, ale wśród wielu kibiców mógł pozostać pewien niesmak, że tego spotkania nie wygraliśmy. Okazje ku temu przecież były. Oto choćby jeden z ostatnich fragmentów meczu pierwszej połowy, kiedy to **Buncol** zamiast pójść solowym rajdem, strzelać sam lub „zarobić" karnego, zagrał piłkę do nadbiegającego **Laty**, a ten przecież wiadomo, że nie potrafi tak uderzyć z lewej jak potrafi z prawej. **Czy chociażby ostatnie fragmenty spotkania, kiedy to po solowym rajdzie Smolarek minimalnie przestrzelił.**

Brakowało nam w tym meczu bramki strzelonej przez Polaków. Nie doczekaliśmy się jej. Remis jest również naszym zwycięstwem i choć cała potyczka nie stała na najwyższym poziomie, ba, był to chyba najsłabszy występ polskiego zespołu w ćwierćfinałach, to liczą się jednak efekty końcowe.

Zwróćmy uwagę na bezpardonową walkę na całej szerokości boiska oraz na fakt, że doskonale wytrzymaliśmy ten mecz pod względem kondycyjnym, a to przecież musi również napawać optymizmem przed następnymi spotkaniami mistrzostw świata. Kto by np. pomyślał, że Marek Dziuba potrafi wygrywać indywidualne pojedynki z Olgiem Błochinem, a wielokrotne tego przykłady mieliśmy we wczorajszym meczu. Myśleliśmy, że będzie to mecz Smolarka. Łódzki zawodnik starał się jak mógł, ale bezpardonowo cięty raz po raz, nie mógł pokusić się o zdobycie bramki. Wstawał jednak i dalej walczył. Walczyli więc wszyscy, a efektem jest medal. Na razie brązowy, a o bardziej szlachetny kruszec będziemy grali w następnych meczach!

POLSKA — ZSRR 0:0

Żółte karki otrzymali: Cziwadze, Sułakwelidze i Bałtacza z ZSRR oraz Boniek.

POLSKA: Młynarczyk — Dziuba, Janas, Żmuda, Majewski — Lato, Matysik, Kupcewicz (od 52 min. Ciołek), Buncol — Boniek, Smolarek.

TABELA GRUPY A

1. POLSKA	2	3	3—0
2. ZSRR	2	3	1—0
3. Belgia	2	0	0—4

A. Piechniczek: Z Brazylią bez kompleksów

Po raz piąty podczas tegorocznych mistrzostw świata trener **Antoni Piechniczek** spotkał się podczas konferencji prasowej z dziennikarzami.

— Dla obu zespołów było to bardzo ciężkie spotkanie — powiedział trener **Piechniczek**. Stawką był awans do półfinału mistrzostw świata i to dyktowało taktykę obu stron. Drużyna radziecka postanowiła wyeliminować z gry **Bońka**, którym zaopiekował się **Bałtacza** oraz **Smolarka**, pilnowanego przez **Borowskiego**. Natomiast nasz zespół wybrał obronę strefową, ponieważ w drużynie przeciwnika było wielu niebezpiecznych piłkarzy. Nasza taktyka zdała egzamin, bowiem utrzymaliśmy remis, który daje nam awans do pierwszej czwórki. Chciałbym zwrócić uwagę na jeden fakt. W pięciu meczach straciliśmy tylko jedną bramkę, a w dzisiejszym nie pozwoliliśmy przeciwnikom wypracować ani jednej sytuacji.

● **Z kim wolałaby grać pana drużyna — z Brazylią czy Włochami? — zapytał jeden z dziennikarzy brazylijskich.**

— Z Włochami spotkaliśmy się już w meczu inauguracyjnym, a więc teraz wolelibyśmy mieć za przeciwnika Brazylijczyków. O ile dojdzie do meczu Polska — Brazylia, to myślę, że będzie to piękne widowisko piłkarskie. Nasza drużyna osiągnęła już bardzo wiele i jak sądzę do tego spotkania przystąpi bez kompleksów i bez niepotrzebnych nerwów. Dotychczasowym meczom towarzyszyło bowiem duże napięcie nerwowe.

● **Co pan sądzi o publiczności hiszpańskiej?**

— Nasz styl gry przypadł do gustu widowni, która nie szczędzi nam dopingu. Cała drużyna oczarowana jest publicznością hiszpańską.

● **Kto zagra zamiast Bońka, który otrzymał już dwie żółte kartki?**

— Brak Bońka to olbrzymie osłabienie drużyny. O tym kto zajmie jego miejsce w zespole zadecyduje dopiero przed meczem.

W konferencji prasowej wziął również udział trener drużyny radzieckiej **Konstantin Bieskow.**

● **Dlaczego zespół ZSRR grał dzisiaj tak defensywnie?**

— Spotkanie miało charakter wyrównany. Był to mecz dwóch równorzędnych przeciwników. A drużyna zawsze gra tak, jak ja na to stać. Odczuwamy brak kontuzjowanego **Burjaka**. W drugiej części spotkania odpadł również **Biessonow**.

● **A co zadecydowało o tym, że piłkarze radzieccy zagrali słabiej niż w meczu z Brazylią?**

— Nasze niepowodzenie tłumaczę przede wszystkim słabą grą drugiej linii. Zabrakło powiązania między atakiem a pomocą. Żaden z napastników nie miał pozycji strzeleckiej, ponieważ nie otrzymywał podań od pomocników.

● **Co pan sądzi o grze czołowych zawodników w tym meczu Błochina i Bońka?**

— Dzisiaj Błochin więcej dyskutował na boisku, a mniej grał. Jako doświadczony piłkarz powinien skuteczniej kierować swymi młodszymi kolegami. Natomiast Boniek zagrał poniżej swych możliwości.

Brazylijczycy dopingowali Polaków

● W samo południe, w dniu meczu Polska-ZSRR na statku „Friederico" Brazylijczycy zorganizowali wielką sjestę, na którą poprosili dziennikarzy, akredytowanych w centrum MS. Statek, niewiele mniejszy od naszego „Stefana Batorego", stał zacumowany w porcie w Barcelonie. Przywiózł on do Hiszpanii kilka tysięcy brazylijskich kibiców. Przez wiele godzin w całym porcie słychać było głośne rytmy samby, granej przez orkiestrę czarnoskórych muzyków. Brazylijczycy opanowali Barcelonę. Już od rana pełno było tańczących i śpiewających grup młodzieży w koszulkach koloru kanarkowego z napisem „Brasilia".

Rytm samby słychać było na każdym kroku. Trudno powiedzieć, czy brazylijscy piłkarze zdobędą tytuł mistrza świata, ale ich kibice prymat w tych mistrzostwach już sobie zapewnili. Na stadionie „Nou Camp" dopingowali zaś Polaków...

● Firma „Adidas" ogłosiła konkurs na trzech najlepszych piłkarzy tegorocznych mistrzostw świata. Po dotychczasowych spotkaniach najwyższe notowania na giełdzie dziennikarskiej mają — Rummenigge, Zico, Falcao, Conti, Platini i Boniek.

● Już w sobotę wieczorem ruch wokół stadionu „Nou Camp" został ograniczony. W niedzielę rano część ulic dojazdowych została zamknięta. Organizatorzy spodziewali się bowiem na meczu Polska — ZSRR, decydującym o awansie jednej z tych drużyn do półfinału, kompletu widzów.

● Przed meczem Polska — ZSRR dziennikarze najczęściej typowali wynik remisowy. Były prezes AIPS — Crespi był zdania, że padnie wynik 2:2 i gotów był nawet założyć się, że padnie właśnie taki rezultat. Jego zdaniem w półfinale dojdzie do pojedynku Polska — Włochy. Nic dziwnego. Crespi jest Włochem.

Radość w polskiej szatni

JÓZEF MŁYNARCZYK: — Tak się cieszę, że trudno mi coś więcej powiedzieć. Jeszcze to wszystko do nas nie dociera. Po 90 minutach olbrzymiego napięcia czuję się teraz spokojny i rozluźniony. Ten mecz kosztował wiele nerwów. Piłkarze radzieccy atakowali do końca. Krzyczałem do kolegów, aby asekurowali się wzajemnie i nie dopuszczali do strzału, blokowali, bałem się że jakiś przypadkowy rykoszet zmyli mnie. Na szczęście wszyscy grali z wielkim poświęceniem. Nie napracowałem się dużo, zmęczony jestem tylko psychicznie. Graliśmy nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla kibiców. Mieliśmy ich przed oczyma, świadomi jak bardzo oczekują wszyscy Polacy tego sukcesu. Jestem szczęśliwy.

MAREK DZIUBA: — Na mistrzostwa do Argentyny nie pojechałem. Dzisiaj odczuwam olbrzymią satysfakcję, że nie zawiodłem, że grałem w drużynie, która jest już w półfinale. Dlaczego mam krótką brodę? Otóż przed meczem z Peru wraz z Włodkiem Smolarkiem nie ogoliliśmy się. Spotkanie Polska wygrała wysoko i od tej pory postanowiliśmy, że przed każdym następnym meczem nie będziemy się golić. Tak na szczęście.

WALDEMAR MATYSIK: — Ta sytuacja po rajdzie kiedy byłem już prawie sam na sam z Dasajewem będzie śniła mi się po nocach. Tak niewiele brakowało, a zdobyłbym bramkę. Po meczu miałem łzy w oczach. Nigdy się tak nie cieszyłem, nawet w Lipsku. Byliśmy bardzo zdenerwowani, w pierwszej połowie to napięcie widać było w grze. Podczas przerwy powiedzieliśmy sobie: — jest dobrze. Nie dać się, wytrzymać do końca. I wytrzymaliśmy...

ZBIGNIEW BONIEK: — Wydaje mi się, że sędzia był zbyt surowy, ostrzegając mnie kartką. W meczu z Włochami otrzymałem ją także dość pochopnie. Szkoda, że nie zagram w półfinale. Ale najważniejsze jest to, że Polska awansowała do grona najlepszych drużyn świata. Cieszę się jak wszyscy.

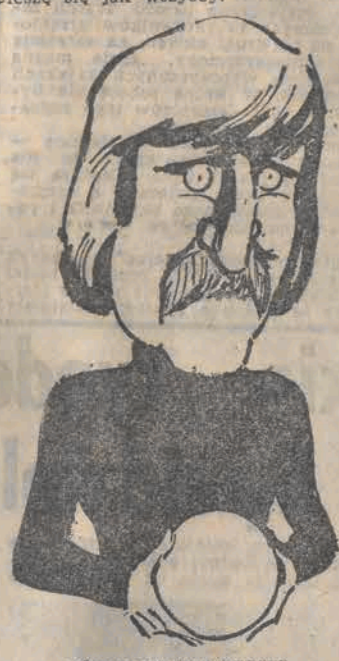

JÓZEF MŁYNARCZYK

MUNDIAL ZZA KULIS

Pele: — Pomyliłem się...

— Pomyliłem się — powiedział słynny Pele. Przed mistrzostwami uważałem drużynę belgijską za mojego cichego faworyta. Belgowie grali słabiej z meczu na mecz. Również piłkarzom belgijskim nie przypadł do gustu prezentowany przez nich futbol. Jeden z nich Czerniatyński stwierdził — widzowie byli świadkami, że bardzo staraliśmy się w ostatnim meczu, stojąc niejako na straconych pozycjach po przegranym wcześniej meczu z Polską. Mieliśmy wiele szans. Zabrakło łutu szczęścia. Trener Belgów Thys jest zdania, że niepowodzenie jego zespołu leży w indolencji strzeleckiej.

Dla FIFA wszystko jasne

W piątek kierownictwo ekipy angielskiej otrzymało od FIFA odpowiedź w sprawie wyjaśnienia zasad klasyfikacji drużyn w poszczególnych grupach ćwierćfinałowych. Anglicy twierdzili, że przy równym bilansie punktów i bramek dwu drużyn, o wyższej lokacie powinna decydować liczba zdobytych punktów w pierwszej rundzie, a nie tylko lokata w grupie. Sekretarz generalny FIFA — Joseph Blatter stwierdził, że dla FIFA obowiązujący regulamin jest jasny i nie trzeba do niego wprowadzać poprawek. — W przypadku gdy dwie lub więcej drużyn zdobędą w drugiej rundzie tyle samo punktów i bramek oraz stracą identyczną liczbę bramek, o awansie do półfinału będzie decydowało miejsce zajęte przez poszczególne zespoły w swojej grupie w pierwszej rundzie, a następnie — losowanie.

Dziennikarska... kąpiel

Tylko pozornie wyglądało to na spacer. Piłkarze austriaccy zaprosili swoich dziennikarzy na przechadzkę wokół hotelu, w którym mieszkała ekipa. Kiedy grupa zbliżyła się do basenu na hasło jednego z piłkarzy wszyscy dziennikarze znaleźli się w ubraniach w basenie. Śmiali się tylko piłkarze mszcząc się w ten sposób na dziennikarzach za niepochlebne ich zdaniem recenzje.

Medale dla piłkarzy Hondurasu

Piłkarze Hondurasu, którzy wyeliminowani zostali w pierwszej fazie mistrzostw po powrocie do kraju przyjęci zostali przez swoich rodaków jak zwycięzcy turnieju. Wszyscy otrzymali z rąk prezydenta najwyższe cywilne odznaczenie Hondurasu — medal Jose Cecilio del Valle.

Miał szczęście

O wielkim szczęściu może mówić dziennikarz portugalski — Gascon. Zostawił on mianowicie w toalecie na stadionie „Nou Camp" teczkę z dokumentami oraz 2 tys. dolarów. Z rozwianym włosem i przestrachem w oczach rozpoczął poszukiwania zguby. Po chwili promieniał z radości. Jeden z porządkowych wręczył mu zgubę w nie tkniętym stanie i dyskretnie oddalił się.

Porachunki między kibicami

Policja w Barcelonie poinformowała, że po meczu Anglia — RFN znaleziono rannego, 19-letniego kibica angielskiego. Został on pchnięty nożem w klatkę piersiową i obecnie przebywa w szpitalu. Z raportu policji wynika, że został on ranny w bójce z grupą mężczyzn, która zaatakowała przed stadionem Anglików. Trzech innych angielskich kibiców zostało rannych, ale obrażenia ich nie są groźne. Policja zatrzymała także ośmiu Anglików za zakłócenie porządku publicznego.

Niegroźny faul na maluchu

Zabawny incydent wydarzył się na treningu piłkarzy Irlandii Północnej. W pewnym momencie piłka znalazła się poza boiskiem. Jeden z młodocianych kibiców rzucił się w jej kierunku chcąc podać ją piłkarzom. W jego intencjach nie zorientował się jeden z piłkarzy irlandzkich podkładając nogę maluchowi. Były gwizdy, okrzyki „faul" oraz dużo śmiechu.

Kupi sobie „Porsche"

W przypadku awansu zespołu francuskiego do półfinału każdy z piłkarzy otrzyma premię w wysokości 500 tys franków. Jeden z piłkarzy — Lopez zdecydował że pieniądze przeznaczy na zakup samochodu „Porsche 911 turbo". Wszystko teraz zależy od piłkarzy Irlandii Północnej którzy rywalizują w grupie z Francuzami oraz od pani Lopez. Nie wiadomo czy zaakceptuje ona taki wydatek.

Czarownik zgolił brodę

„Czarownik" peruwiański — Santos Paredes nie dotrzymał słowa. Mimo jego zapewnień piłkarze Peru nie awansowali do drugiej rundy. Winą za niepowodzenie Paredes obarczył piłkarzy, którzy nie zastosowali się do poleceń trenera Tima. Ponieważ przepowiednie jednak nie sprawdziły się, „czarownik" postanowił dobrowolnie pozbawić się włosów na głowie oraz zgolić brodę i wąsy.

Oberwał od rodaka

Jeden z dziennikarzy zachodnioniemieckich postanowił zwrócić uwagę grupie młodych kibiców z RFN w jednym z madryckich hoteli. Kibice zachowywali się zbyt głośno, a ponadto w swoim repertuarze mieli piosenki obrażające poczucie dumy narodowej Anglików. Próba interwencji nie odniosła skutku. „Pseudokibice" nie tylko, że nie przerwali swoich śpiewów, lecz potraktowali brutalnie dziennikarza. Jeden z nich uderzył go pięścią w twarz.

Swoista forma bojkotu

Swoistą formę bojkotu Anglii wybrali komentatorzy radia i telewizji Argentyny. W meczu RFN — Anglia słuchacze i telewidzowie ani razu nie usłyszeli określeń — Anglicy, Anglia. Aż do znudzenia komentatorzy powtarzali w kółko „czerwone koszulki" lub „inna drużyna".

Ardiles grać będzie w Paryżu?

Wiele klubów zachodnioeuropejskich chce mieć w swoich szeregach doskonałego Argentyńczyka — Osvaldo Ardilesa. Aktualnie występuje on w drużynie Tottenham Hotspur. Najczęściej słyszy się o tym, że Ardiles chce kupić Paris Saint Germain. Ardiles zapytany czy rzeczywiście zamierza grać w Paryżu oświadczył: — Czekam aż do porozumienia dojdą oba kluby.

Prawa noga skuteczniejsza

38 goli spośród 107 strzelonych w finałach mistrzostw świata zdobytych zostało prawą nogą, 35 lewą, a 14 bramek padło ze strzału głową. 23 gole uzyskane zostały po strzałach spoza pola karnego w tym 13 prawą, a 10 lewą nogą.

Chile wie?...

Trener zespołu Chile — Santibanez oświadczył: — „Niepowodzenie mojej drużyny w finałach mistrzostw świata jest konsekwencją stylu gry piłkarzy chilijskich. Brakuje im w porównaniu z innymi zespołami techniki, ponadto są stanowczo za wolni.

W nagrodę pojedzie do Hiszpanii

Komentator zachodnioniemieckiej stacji telewizyjnej ARD założył się podczas meczu Włochy — Kamerun z telewidzami, że trener Enzo Bearzot zmieni Paolo Rossiego. W przypadku przegrania zakładu przez komentatora zwycięzca otrzymałby jego samochód dając w zamian swój rower. Traf zrządził, że trener Bearzot nie zmienił Rossiego, natomiast 21-letni Kaul z Norymbergii stał się posiadaczem samochodu. Aby nie pozbawić komentatora środka lokomocji zwycięzca zgodził się aby wygraną zamienić na wycieczkę na mecz finałowy mistrzostw świata.

Zamiast piwa... soki

Trener zespołu Irlandii Północnej — Eingham jest stanowczy. Jak dotąd nie zezwolił swoim podopiecznym na picie piwa. Zamiast tego trunku piłkarze piją wodę mineralną i soki owocowe. Mogą o tym zaświadczyć mieszkańcy hotelu „Alameda" w Madrycie, gdzie zakwaterowani są piłkarze Irlandii Północnej.

Dwie porażki Karpowa

Szachowy mistrz świata - Karpow jest gościem Komitetu Organizacyjnego mistrzostw świata. Podczas pobytu w Sewilli mistrz rozegrał symultanę. Rezultat — 19 zwycięstw, 4 remisy oraz dwie porażki.

Breitner obraził się na dziennikarzy

Paul Breitner obraził się na dziennikarzy hiszpańskich. Pewnego dnia w czasie mistrzostw Breitner przeczytał ze zdumieniem w jednej z hiszpańskich gazet wywiad z Breitnerem, którego nigdy nikomu nie udzielił. — „Panowie tak nie można robić" — stwierdził piłkarz zachodnioniemiecki.

„Lewe" maskotki

Policja hiszpańska wpadła na trop firmy produkującej „fałszywe" maskotki mistrzostw. Firma ta wprowadziła do sprzedaży maskotki bez zgody pomysłodawców. Jak wynika ze wstępnych obliczeń producenci „prawdziwych" maskotek ponieśli straty w wysokości 280 tys. dolarów.